

# dziennik

## WSCHODNI

ŚRODA 31 MARCA 2021 r.

Biskup zaleca, żeby  
nie całować krzyża

Arcybiskup Stanisław Budzik wydał wytyczne na Wielki Tydzień w związku z epidemią koronawirusa

STRONA 2



# Ciemny punkt na mapie

**WALKA Z EPIDEMIA** Trzeci najgorszy wynik w Polsce pod względem liczby nowych zakażeń na 10 tysięcy mieszkańców odnotowano wczoraj w powiecie hrubieszowskim. – Sytuacja jest krytyczna – przyznaje dyrektor szpitala w Hrubieszowie

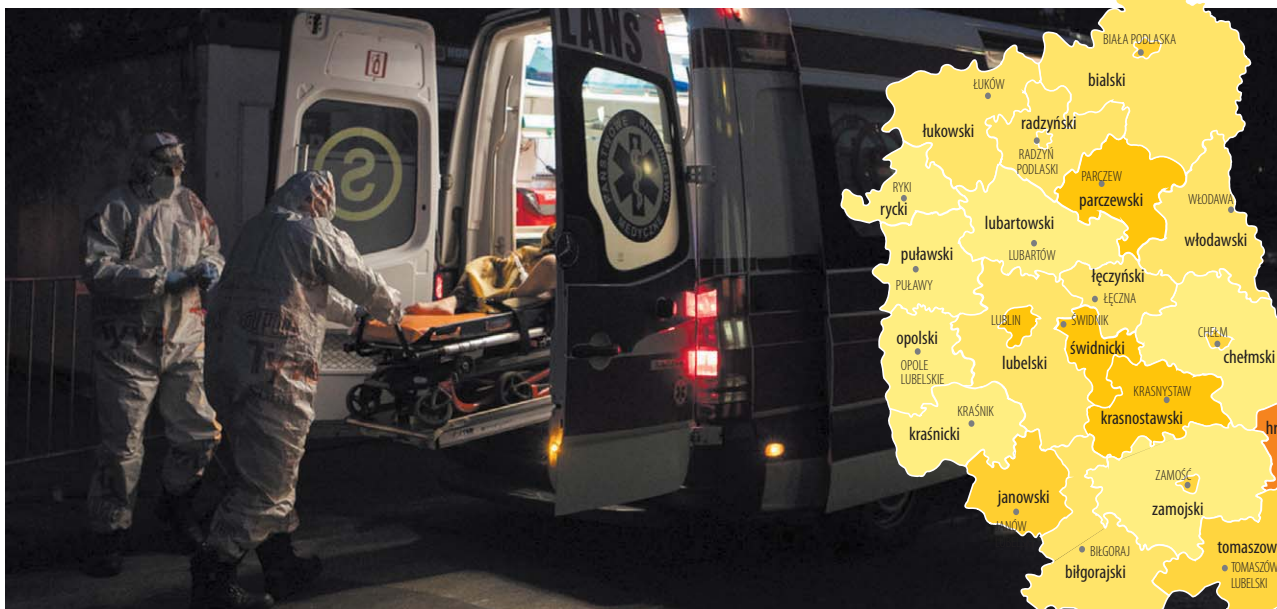
Katarzyna Prus  
Agnieszka Dybek

**W** województwie lubelskim odnotowano wczoraj 1010 nowych zakażeń. W porównaniu do innych regionów to stosunkowo mało. Negatywnie wyróżniał się jeden powiat – hrubieszowski. To tam było aż 14,41 nowych zakażeń na 10 tys. mieszkańców. To trzeci najgorszy wynik w całej Polsce. Gorzej było tylko w powiecie strzebińskim (17,95, woj. dolnośląskie) i Tyńcach (14,69, woj. śląskie).

Fatalne statystyki to nie przypadek. Utrzymują się tu już od wielu dni.

– Sytuacja jest krytyczna – przyznaje Dariusz Gałęcki, dyrektor szpitala w Hrubieszowie. – Wolnych miejsc praktycznie nie ma, rotacja pacjentów jest bardzo duża – tłumaczy dyrektor i podaje przykład z wczoraj: – Tuż po południu zwolniło nam się jedno łóżko covidowe, ale za chwilę mieliśmy kolejnego chorego.

Ze względu na brak miejsc, szpital musiał już odsyłać pacjentów z COVID-19 do innych miast. – Pacjenci byli przewożeni do najbliższych szpitali w Chełmie i Tomaszowie Lubelskim, ale zdarzały się już transporty do Łęcznej, Puław czy Białej Podlaskiej – mówi Gałęcki. Dodaje: – Najgorsze jest to, że nie wiemy, jak ta sytuacja będzie się rozwijała po świętach wielkanocnych. Można jednak przypuszczać, że ze



względem na przemieszanie się i kontakty między ludźmi może być jeszcze gorzej.

– W tym momencie mamy 106 covidowych pacjentów, z czego 17 to chorzy z powiatu hrubieszowskiego. To stosunkowo dużo, powyżej 16 proc. – mówi Kamila Ćwik, dyrektor szpitala w Chełmie.

Dotychczas w hrubieszowskim szpitalu było 39 „zwykłych” łóżek covidowych i jedno respiratorowe. Wczoraj liczba miejsc respiratorowych wzrosła do pięciu. – Obserwujemy, że teraz zdecydowanie więcej pacjentów trafia do nas w cięższym stanie i zmienia się on gwałtowniej w porównaniu z drugą falą. Więcej osób wymaga i będzie wymagało nie tylko wspomagania tlenowego, ale też respiratora – przyznaje dyr. Gałęcki.

W całym powiecie hrubieszowskim mieszka 63 tys. osób. Kwarantanną objętych było wczoraj aż 852

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI / ARCHIWUM

ki. Dodaje, że przybywa też młodych pacjentów, nawet w wieku nawet powyżej 20 lat oraz 30 i 40-latków.

– Dalszy wzrost zakażeń w powiecie hrubieszowskim to wynik dużej dynamiki z ubiegłego tygodnia. Im więcej osób zakażonych, tym większa transmisja w najbliższym otoczeniu osób zakażonych. Najczęściej te pojedyncze osoby zakażają członków rodzin – mówi Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Burmistrz Hrubieszowa zdecydowała, że straż miejska będzie jeździła i przypomi-

nała o zasadach bezpieczeństwa.

**– Wiem, że komunikaty mogą brzmieć złowieszczo, wiele osób się oburzy ale jeśli ktoś dzięki temu założy maseczkę, to będzie ważne. Maseczki, dezynfekcja i dystans, tyle może zrobić każdy z nas**

– mówi Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa, która też zaapelowała do mieszkańców, by dbali o reżim sanitarny.

– Z informacji, które do nas docierają wynika, że ogniska zachorowań są w miejscach

pracy. Urząd Miasta też był jednym z nich. Jeden z pracowników przy okazji robionego testu z powodu wyjazdu, dowiedział się że jest chory. Jego współpracownicy trafili na kwarantannę. To się może zdarzyć wszędzie i nie każdą pracę da się wykonywać w domu. Dlatego sytuacja w całym powiecie jest bardzo trudna – dodaje pani burmistrz.

Strażnicy miejscy częściej zaglądają na miejskie targowiska, w mieście widać więcej patroli policji.

– Sprawdzamy czy kupujący zachowują dystans, bo sprzedawcy stosują się do wytycznych. Ale w porównaniu z czasem sprzed obstrzeżeń, ruch na wszystkich targowiskach jest

mniejszy. Sporadycznie upominamy mieszkańców, by nosili maseczki. To głównie młodzi ludzie. Generalnie nie mamy poważnych naruszeń przepisów – mówi Tadeusz Wdowiak, komendant Straży Miejskiej w Hrubieszowie.

Działają wszystkie hrubieszowskie przedszkola i jak oceniają władze miasta dzieci w nich jest sporo, z uwagi na dużą liczbę osób zatrudnionych w placówkach służby zdrowia czy w służbach mundurowych. Bo teraz tylko oni mogą wysyłać maluchy do placówek.

**Konflikt nie pomaga**

Nastroju mieszkańców nie poprawia sytuacja jaka wytworzyła się wokół hrubieszowskiego szpitala. Fatalne statystyki epidemiczne zbiegają się z konfliktem, jaki trwa na linii dyrekcja szpitala – władze powiatu, którym placówka podlega.

Dyrektor nie widząc możliwości współpracy ze starostą Anetą Karpiuk złożył rezygnację ze stanowiska. Zarząd powiatu wydał stanowisko w którym poinformował, że rezygnacji nie przyjmuje. Na dodatek większość lekarzy zatrudnionych w szpitalu w geście poparcia dla dyrektora Gałęckiego, złożyła wypowiedzenia. Na taki krok zdecydowali też inni pracownicy. Spór próbował załagodzić wojewoda, nie przyniosło to rezultatu.

# TVP szykuje widowisko

**W TELEWIZJI** Przed Centrum Spotkania Kultur w Lublinie staje scena i wielki krzyż. To przygotowania do wielkiego widowiska z udziałem gwiazd, które będzie transmitowane w TVP 2 w Wielki Piątek.

Na placu Teatralnym przed Centrum Spotkania Kultur stanęła ogromna metalowa konstrukcja ze sceną, obok której pojawił się potężny krzyż. O to, co dzieje się w szczycie pandemii w centrum Lublina pytają liczni internauci. Samo CSK o sprawie nie chce mówić, bo jak tłumaczy rzecznik prasowy instytucji, plac przed budynkiem został wynajęty komercyjnie i nie jest to przedsięwzięcie CSK.

Trochę więcej zdradza informacja z urzędu miasta.

– W dniach 1-2 kwietnia nastąpi zamknięcie dla ruchu ul. Grottgera. W tym czasie na placu Teatralnym, Telewizja Polska S.A. będzie realizowała widowisko telewizyjne „Pasja” – ujawnia Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza i dodaje: – Wjazd będzie udostępniony jedynie pojazdom dojeżdżającym bezpośrednio do Urzędu Marszałkowskiego, Lubelskiego Centrum Konferencyjnego oraz pojazdom transmisyjnym TVP.

„Pasja” ma być spektaklem artystycznym, w którym udział wezmą największe gwiazdy polskiej muzyki. Kto? Organizator oficjalnie o tym nie infor-



Na placu Teatralnym staną krzyż i scena, na której zostanie zrealizowane widowisko „Pasja”

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

muje. Jednak jak można przeczytać w programie telewizyjnym na 2 kwietnia, „w wielkopostnym widowisku, odbywającym się w Lublinie, rozważania męczeńskiej śmierci Jezusa Chrystusa obrazu-

ją aktualne wydarzenia, a także muzyka rockowa. To niezwykle połączenie pozwala na nowo odkryć sens Świąt Wielkanocnych. Zmusza także do pogłębionej refleksji nad współczesnym światem i własnym życiem. Na scenie staną gwiazdy polskiej muzyki i laureaci „The Voice of Poland”, a wśród nich m.in. Stanisław Karpiel-Bułecka, Piotr Cugowski, Marcin Sójka, Adam Kalinowski, Jędrzej Skiba, Justyna Steczkowska, Alicja Szemplińska, Viki Gabor i Marta Gałuszewska. Gospodarzami wydarzenia są Marta Manowska i Łukasz Nowicki.” Wydarzenie odbędzie się 2 kwietnia o godzinie 20.

Zaznaczymy – bez udziału publiczności. „Pasję” będzie można oglądać na antenie TVP 2.

Przypomnijmy, że według obowiązujących zasad pozamykane są teatry, kina i galerie sztuki. Zawieszono zostają wszystkie wydarzenia z udziałem publiczności. – W zgromadzeniach publicznych może uczestniczyć maksymalnie 5 osób. Uczestnicy mają obowiązek zakrywania nosa i ust oraz zachowania 1,5 m odległości od innych osób. Ponadto odległość między zgromadzeniami nie może być mniejsza niż 100 m – czytamy na stronie rządowej.

ŚLAWOMIR SKOMRA



# Pożyczyła dwa tysiące. Może stracić dom

**SPRAWIEDLIWOŚĆ** Kobieta padła ofiarą lichwiarzy, a sąd w Hrubieszowie to zalegalizował. Teraz klientka firmy pożyczkowej może stracić nieruchomość. Sprawą zajmie się jednak Sąd Najwyższy

Jacek Szydłowski

**S**kargę w tej sprawie skierował bowiem Prokurator Generalny. Uznał, że pożyczka udzielona kobiecie była zwykłą lichwą.

Początki sprawy sięgają 2017 r. i pożyczki na 1 999,50 zł. Faktycznie jednak firma pożyczkowa przekazała klientce 1500 zł. Na całkowity koszt pożyczki składały się bowiem: prowizja w łącznej wysokości 1 999,50 zł oraz ponad 400 zł odsetek. W efekcie całkowita kwota

do spłaty sięgnęła ponad 4400 zł. Oprocentowanie pożyczki wynosiło tylko 10 proc. rocznie, ale rzeczywista roczna stopa oprocentowania sięgnęła niemal 134 proc. Pożyczka została zabezpieczona wekslem in blanco.

Firma pożyczkowa sprzedała dług klientki firmie windykacyjnej. Ta w styczniu 2018 r. wystąpiła do sądu o nakaz zapłaty blisko 3500 zł. Początkowo sprawa trafiła do Sądu Rejonowego Lublin – Zachód, który stwierdził, że

pozewm powinni się zająć sędziowie z Hrubieszowa. Jednocześnie lubelski sąd zwrócił jednak uwagę, że przed wydaniem rozstrzygnięcia należy dokładnie przyjrzeć się warunkom umowy kredytowej.

Pomimo tego, Sąd Rejonowy w Hrubieszowie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym. Orzekł, że kobieta ma zapłacić blisko 3500 zł z odsetkami. Ponieważ dług nie został spłacony, sprawa trafiła do komornika, który prowadzi egzekucję

z nieruchomości pozwanej kobiety.

Prokurator Generalny w swojej interwencji uznał, że rozstrzygnięcie sądu w Hrubieszowie narusza podstawowe prawa człowieka i obywatela. Chodzi m.in. o ochronę konsumenta, jako strony słabszej w stosunkach z przedsiębiorcą.

W skardze do Sądu Najwyższego prokuratura zwraca uwagę, że sąd powinien dokładnie skontrolować weksel oraz zbadać potencjalnie nieuczciwe zapisy

umowy. Tego jednak nie zrobił. Poza odsetkami, dodatkowe koszty pożyczki wyniosły 1999,50 zł, a więc tyle co pożyczona kwota.

– Nie sposób przyjąć, że zgodna z prawem działalność gospodarcza, mogłaby przynosić zysk na poziomie aż ponad 100 proc. rocznie – pisze w skardze prokuratura.

Skarżący dodają, że umowa w rażący sposób narusza interesy konsumentki i może mieć dla niej rujnujące skutki.

– Wprowadzenie prowizji we wskazanej w umowie wysokości godziło w dobre i uczciwe praktyki kupieckie oraz w sposób rażący naruszało interes pozwanej jako konsumenta – pisze prokuratura.

Prokurator Generalny wniósł o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Hrubieszowie. Domaga się również wstrzymania egzekucji komorniczej.

## Biskup zaleca, żeby nie całować krzyża

**KOŚCIÓŁ** Nie będzie w tym roku obrzędu obmywania nóg. Nie będzie też można ucałować krzyża. Arcybiskup Stanisław Budzik wydał wytyczne na Wielki Tydzień w związku z epidemią koronawirusa.

W Wielki Czwartek co roku księża obmywają nogi wiernym. To pamiątka po Ostatniej Wieczerzy, kiedy to Jezus umył nogi apostołom. Tym jednak razem ta tradycja nie zostanie dopełniona. Powodem jest oczywiście pandemia koronawirusa.

Metropolita lubelski abp Stanisław Budzik wydał właśnie wytyczne na Wielki Tydzień. – W trosce o życie i zdrowie wiernych uczestniczących w życiu Kościoła,

nawiązując do apelu Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, proszę wszystkich księży proboszczów o bardzo poważne podejście do obowiązujących zasad dotyczących liczby wiernych, którzy w jednym czasie mogą uczestniczyć w nabożeństwach – informuje lubelska kuria.

I tak właśnie, w Wielki Czwartek nie będzie obrzędu obmywania nóg.

Z kolei w Wielki Piątek, w trakcie liturgii Męki Pańskiej, wierni zwyczajowo podchodzą do krzyża i go całują. W tym roku będzie inaczej.

– Podczas Adoracji Krzyża przewodniczący oddaje cześć Krzyżowi przez pocałunek,



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

pozostali przechodzą procesjonalnie przed Krzyżem i oddają mu cześć przez przyklęknienie lub skłon – dodaje kuria.

Ważna też jest Wielka Sobota i święcenie pokarmów. Arcybiskup zwraca się do proboszczów, aby zachować przy tym ściśle normy sanitarne.

Święcenie może się odbyć nie tylko w świątyni, ale także na zewnątrz kościoła.

Tak to właśnie będzie wyglądało w parafii św. An-

drzeja Boboli w Lublinie. – Święcenie pokarmów będzie na placu przed kościołem. Nie postawimy też żadnego stołu, tylko wierni będą mieli koszycki przy sobie. Muszą oczywiście zachować przepisową odległość 1,5 metra od siebie – wyjaśnia ks. Mirosław Ładniak, proboszcz parafii i dodaje: – Plac mamy tak pokaźny, że wszyscy bez problemu się zmieszczą.

Na pewno wierni będą mogli osobiście wziąć udziału w mszach w klasztorze dominikanów na Starym Mieście. Z powodu koronawirusa zakonnicy objęli się kwarantanną do 5 kwietnia.

**SŁAWOMIR SKOMRA**

## Rehabilitacja podwyższonego ryzyka

**ALARM 24** Nasz Czytelnik zrezygnował z zaleconych mu zabiegów rehabilitacyjnych, bo jak mówi, w Centrum Rehabilitacji z którego usług chciał skorzystać panował zbyt duży tłok. O sytuacji powiadomił sanepid. Medycy przepraszają ale zwracają też uwagę na to, że niebezpieczne sytuacje powodują sami pacjenci

**Z**bysław Lewiński zgłosił się do Centrum Rehabilitacji w Lublinie w miniony piątek. Jak relacjonuje, najpierw czekał 40 minut w kolejce, a potem trafił do niewielkiego pomieszczenia, w którym „była pielęgniarka, dwóch żołnierzy oraz osoby służbowe”.

– Później wsiadłem do windy, która jadąc zatrzymywała się dosłownie na każdym piętrze zabierając kolejne osoby, tak że w sumie było ich tam sześć – wylicza. – W szatni oprócz mnie przebiegało się sześć osób.

Lublinianin opisuje też, że w kolejkach do stanowisk zabiegowych stało po kilkanaście osób. Dlatego zdecydował się zrezygnować z zabiegów, a o sytuacji powiadomił lubelski sanepid.

– Chcę zgłosić rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa zdrowia – napisał i pyta: – Dlaczego w tak małych pomieszczeniach jak i w windzie dopuszczono było do kontaktu dużej ilości osób? Dlaczego nie dba się tam o zdrowie i życie osób starszych i schorowanych organizując im takie „spędy” rzekomo dla podreperowania zdrowia?



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– 1 Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką SPZOZ Lublin (do którego Centrum

Rehabilitacji należy - red.) przepraszają za zaistniałą sytuację i zapewnia, że podej-

mie kroki, w kierunku bardziej skutecznego nadzoru nad przestrzeganiem przez pacjentów podstawowych zasad zapobiegania szerzeniu się zakażeń SARS-CoV-2, żeby w przyszłości podobne zdarzenia nie miały miejsca – podkreśla Beata Węgiel, Kierownik Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego.

Tłumaczy też, że w CR obowiązuje „Procedura przyjęcia pacjenta w sytuacji epidemii związanej z zakażeniami wirusem SARS-CoV-2”. Zgodnie z nią m.in. ustawiono środki do dezynfekcji rąk i lampy bakteriobójcze na korytarzach, obo-

wiązując maseczki ochronne, a pacjenci wchodzą i wychodzą odrębnymi drzwiami.

– W widocznych miejscach zamieszczone są komunikaty o nakazie stosowania środków ochrony osobistej oraz przestrzegania bezpiecznego dystansu społecznego. W tym przed wejściem do windy znajduje się komunikat, że mogą znajdować się w niej maksymalnie dwie osoby – dodaje Beata Węgiel. – Jednak mimo tego, zasady nie zawsze są respektowane przez pacjentów.

**AGNIESZKA KASPERSKA**

**dziennik**  
Wschodni  
www.dziennikwschodni.pl

**WYDAWCA:**  
Corner Media Sp. z o.o.

**Siedziba redakcji:**  
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),  
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,  
fax 81 46 26 801,  
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

**Redaktor naczelny:**

**Zastępca redaktora naczelnego:**  
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,  
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

**Dział miejski:** Kierownik Agnieszka Dybek,  
tel. 81 46 26 864, e-mail:  
dybek@dziennikwschodni.pl

**Dział on-line:** tel. 691 770 010,  
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

**Dział sportowy:**  
Kierownik Jarosław Klukowski,  
tel. 697 770 357,  
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl  
**Biała Podlaska:** Ewelina Burda, tel. 697 770 372,  
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

**Chełm:** Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,  
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl  
**Zamość:** Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:  
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl  
**Biuro Reklamy:** Dyrektor Grzegorz Zubala,  
tel. 519 503 529  
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl  
**Ogłoszenia i nekrologi:** 81 46 26 820,  
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,  
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,  
oferta@dziennikwschodni.pl

**Adres:** 3 Maja 18/2 (parter),  
20-078 Lublin

**Druk:** ZPR Media S.A.  
ul. Jubilerska 10,  
04-190 Warszawa

**NAKŁAD KONTROLOWANY**  
ZWIAZEK KONTROLI DYSTYBUCJI PRASY



# Odpytają każdego Polaka

**DEMOGRAFIA** 1 kwietnia zaczyna się Powszechny Spis Ludności i Mieszkań. GUS chce przepytąć wszystkich Polaków. Za odmowę udzielenia odpowiedzi, może zostać wymierzona kara

Sławomir Skomra

Taki spis przeprowadzany jest co dekadę. W 2011 r. GUS zapytał o wiele różnych spraw 20 proc. Polaków. Tym jednak razem celem jest przepytanie wszystkich Polaków.

Spis rusza 1 kwietnia. Początkowo zakończenie akcji było planowane na 30 czerwca, ale Sejm właśnie zajmuje się projektem ustawy, który przedłuża ten czas do 30 września. Zmiany wymusiła pandemia.

– Czekamy nas bardzo duże wyzwanie – mówi Krzysztof Markowski, dyrektor Urzędu Statystycznego w Lublinie. – Żeby zapytać jak najwięcej osób, jak żyjemy, kim jesteśmy, z czego się utrzymujemy.

GUS zamierza zabrać dane, których nie może pozyskać z informacji administracyjnych. Żaden urząd nie gromadzi np. informa-

cji o tym, jak często dana osoba wyjeżdża za granicę. Ale pytań jest znacznie więcej i tylko na trzy można nie odpowiedzieć. Chodzi o pytania o stan zdrowia, wyznaczenie, związki nieformalne. Ale i w tym przypadku Markowski zachęca do odpowiedzi.

Po co w ogóle się spisywać? Wyniki są dokładnie analizowane i każdy może z nich skorzystać. Pozwala to np. firmom określić ilu potencjalnych klientów (m.in. w oparciu o wiek i płeć) mają na danym terenie. Także na podstawie tych danych gminom przyznawane są różne dotacje.

W województwie lubelskim będzie działało 874 rachmistrzów. Raczej będą dzwoniли niż chodzili po domach, chyba że zmieni się sytuacja pandemiczna. Co ważne, kiedy zadzwoni rachmistrz, za każdym razem wyświetli się ten sam numer (22 279 99 99). Jeśli ktoś nie od-



bierze, otrzyma wiadomość SMS z prośbą o kontakt.

Spisać się można także samemu. Albo dzwoniąc pod

numer infolinii (jak wyżej), albo za pośrednictwem strony internetowej spisu. Można się na niej zalogować

na kilka sposobów np. używając numeru PESEL.

I tu niespodzianka. Wypełniając ankietę online można

Rachmistrz będzie mógł zapytać o to gdzie mieszkamy i jaka jest nasza sytuacja rodzinna

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

wziąć udział w loterii i wygrać toyotę yaris (jedną na każde województwo), albo bony pieniężne o wartości 500 zł i 1 tys. zł. – Statystycznie są tu większe szanse wygrania niż w Lotto – dodaje Markowski.

Spis jest obowiązkowy. – Jeśli ktoś uporczywie będzie odmawiał udzielenia odpowiedzi, to możemy taką sprawę skierować do sądu, a ten już zdecyduje o karze i jej wymiarze – dodaje dyrektor US. – Tak na marginesie, w Wielkiej Brytanii jest to automatyczna kara 1 tysiąca funtów – uzupełnia.

## Studenci na pomoc w szpitalach

**KADROWE WSPARCIE** Już 273 studentów Uniwersytetu Medycznego w Lublinie zgłosiło się do pracy przy zwalczaniu epidemii. Dostaną za to wynagrodzenie.

O taką pomoc zaapelowało Minister Zdrowia, w związku z coraz poważniejszą sytuacją epidemiologiczną związaną z rosnącą liczbą zakażeń koronawirusem oraz pacjentów z COVID-19 wymagających leczenia w szpitalu. – Po ogłoszeniu apelu ministra, w ciągu kilku godzin w sobotę zgłosiło się 150 osób. Aktualnie jest ich 273. Nabór trwa

– informował wczoraj Wojciech Brakowiecki, rzecznik Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. – Apel jest adresowany przede wszystkim do studentów 5. i 6. roku, a także doktorantów – dodaje rzecznik.

Na stronie internetowej uczelni w komunikacie na ten temat można przeczytać, że „osoby, które wezmą udział w udzieleniu świadczeń zdrowotnych w zakresie epidemicznym, będą wykonywać czynności dostosowane do poziomu wiedzy i umiejętności pod bezpośrednim nadzorem osoby

posiadającej uprawnienia do wykonywania zawodu medycznego”. Jakie to będą czynności? – Nie znamy jeszcze szczegółów, sytuacja epidemiczna jest bardzo dynamiczna – mówi Brakowiecki.

Wiadomo już natomiast, że osoby, które odpowiedzą na apel, będą dostawać wynagrodzenie. – Zgodnie z informacjami z Ministerstwa, przysługuje wynagrodzenie zasadnicze w wysokości nie niższej niż 200 proc. przeciętnego wynagrodzenia zasadniczego przewidzianego na danym stanowisku pracy – tłumaczy rzecznik uczelni.

Ponadto, czas pracy zostanie potraktowany jako udział w części zajęć lub zajęciach praktycznych i praktykach zawodowych.

Aby zgłosić się do akcji, należy wypełnić formularz elektroniczny dostępny na stronie Uniwersytetu Medycznego. Do formularza należy dołączyć skan własnoręcznie podpisanego oświadczenia o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych. Ewentualne pytania można kierować na adres e-mail: pomoc.szczepienie.studenci@umlub.pl. **KP**

## Przybywa pacjentów, także spoza regionu



**WALKA Z EPIDEMIA** Kolejnych 28 łóżek dla zakażonych pacjentów jest od wczoraj dostępnych w szpitalu tymczasowym w Lublinie. Wczoraj w południe było tam 82 pacjentów na oddziale wewnętrznym covidowym i 4 na oddziale respiratorowym.

W sumie w szpitalu tymczasowym jest aktualnie 112 miejsc na oddziale wewnętrznym oraz 10 na respiratorowym. Żeby miejsc było jeszcze więcej, potrzeba zatrudnić więcej medyków.

– Trwa ustalanie obsady personalnej dla planowanych, kolejnych dwóch modułów – piątego i szóstego w szpitalu tymczasowym. Dałoby to w sumie 168 miejsc na oddziale wewnętrznym oraz dodatkowy moduł na oddziale respiratorowym, gdzie byłoby łącznie 20 łóżek – informuje Lech Sprawka, wojewoda lubelski. – Uruchomienie tych dodatkowych modułów planowane jest do końca bieżącego tygodnia. Maksymalnie w szpitalu tymczasowym mogą zostać uruchomione 402 łóżka na oddziale wewnętrznym oraz 80 na oddziale respiratorowym – przypomina wojewoda.

Wczoraj w południe w szpitalu tymczasowym było 86 pacjentów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

## Tysiące strat przez drobne ogłoszenia

**OSTRZEŻENIE** Zamiast zarobić kilkaset złotych, możemy stracić całe oszczędności. Policjanci ostrzegają przed oszustami, działającymi na jednym ze znanych portali ogłoszeniowych. Wysyłają oni fałszywe linki, dzięki którym mogą wyczyścić konto ofiary.

– W ostatnim czasie takich przypadków jest coraz więcej – przyznaje kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie. – Jedną z głównych metod działania przestępców polega właśnie na przesyłaniu fałszywych odnośników.

Ofiarą takiego oszustwa padł m.in. mieszkaniec Lublina sprzedający łódeczko dziecięce. Stracił 1500 zł. Inni poszkodowani tracili od 800 do 2500 zł. Wystawiali na sprzedaż np. koszulki i drobną biżuterię.

Bardzo szybko zgłaszała się do nich osoba, rzekomo zainteresowana kupnem. Przesyłała wiadomość za pośrednictwem portalu ogłoszeniowego.

– Później przestępcy proponują kontynuowanie rozmowy poza portalem, przez komunikator internetowy. Przesyłają link, który ma być potwierdzeniem płatności za towar – wyjaśnia kom. Kamil Gołębiowski.

Taki odnośnik otrzymał np. 35-latek z Lublina. Kilka tygodni temu mężczyzna wystawił na sprzedaż kuchenkę za 100 zł. Bardzo szybko odezwał się do niego zainteresowany klient. Szybko zdecydował się na zakup i poinformował, że zapłacił przelewem. Przesłał link z potwierdzeniem płatności.

Odnośnik miał prowadzić na prawdziwą stronę banku. Do logowania konieczne było jednak podanie hasła i autoryzacja operacji przez SMS. Mężczyzna wpisywał kolejne kody. Dopiero po pewnym czasie okazało się, że logował się na fałszywej stronie. Wpisując kody pozwolił oszustom, by zalogowali się na jego rachunek. Z konta wyprowadzono 17 tys. zł.

– Korzystając z portali ogłoszeniowych należy być czujnym. Nie klikajmy w żadne podejrzane odnośniki. Wiadomości od oszustów często można też rozpoznać po licznych błędach gramatycznych – dodaje kom. Kamil Gołębiowski.

Fałszywe potwierdzenia płatności to nie jedyna metoda stosowana przez

oszustów. Coraz częściej podszywają się oni pod obsługę techniczną portalu ogłoszeniowego. Rozsyłają różnego rodzaju maile z prośbą np. o zatwierdzenie zmian w regulaminie czy aktualizację oprogramowania. Wystarczy kliknąć w przesłany link. Faktycznie jednak instalujemy w ten sposób program szpiegujący. Przechwytuje on m.in. informacje o kartach płatniczych.

– To dosyć nowa metoda. Ustalenie sprawców jest zaś dosyć czasochłonne – dodaje kom. Gołębiowski.

Policjanci muszą bowiem zwracać się do operatorów sieci o udostępnianie danych. To trwa i nie gwarantuje namierzenia oszustów.

JACEK SZYDŁOWSKI

(KP)





# Miejscy radni o kościach

**CIĄG DALSZY** O kolejnych zgłoszeniach od osób, które widziały ludzkie szczątki na górkach czechowskich informują dziennikarzy miejscy radni PiS. Twierdzą, że sprawą interesują się też „środowiska żydowskie z Izraela”, choć nie precyzują, które dokładnie

Dominik Smaga

Kilka lub kilkanaście osób opowiedziało nam o tym, co się tam wydarzyło – oznajmił radny Piotr Breś (PiS) na wczorajszej konferencji prasowej w sprawie górek czechowskich. Przekazał, że po ostatnich doniesieniach medialnych dotyczących górek pojawiły się „telefony z Polski i Lublina” od osób, które „mówią, że są świadkami naoczными tego, co działo się na górkach”.

Jako jeden z takich sygnałów radny wymienił zgłoszenie od mężczyzny, który miał mu przekazać, że w roku 1982 jako dziesięciolatek był świadkiem „wykopywania całych szkieletów ludzkich” przy budowie kanalizacji deszczowej. – Wskazał, w którym miejscu te kości, całe szkielety były wykopywane – dodał Breś.

Radny podtrzymał swoje wcześniejsze stwierdzenia, że kości, o których znalezieniu na górkach informował w ubiegłym tygodniu, są

„prawdopodobnie ludzkie”. Odwołał się też do badań, jakim miały być poddane fragmenty kości, o których odnalezieniu informowano we wrześniu. – Wśród kości zwierzęcych były znalezione co najmniej dwie ludzkie.

Na potwierdzenie tych słów dziennikarzom rozdano kserokopie „protokołu sądowo-lekarskich oględzin” datowanych na 30 listopada. Na zlecenie Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ wykonała je spółka „Zespół lekarzy opiniujących w sprawach karnych i cywilnych. Instytucja Specjalistyczna”.

Dokument stwierdza, że dwa badane fragmenty znalezione we wrześniu „to kości najprawdopodobniej ludzkie”. – Niemożliwe jest rozróżnienie czy należą do jednej osoby oraz określenie ich wieku metrykalnego. Brak jest też możliwości określenia przyczyny zgonu – czytamy w opinii podpisanej przez lek. Tomasza Igrasa. – Szacowany czas przebywania szczątków w ziemi to około 40-60 lat.

Dochodzenie w sprawie szczątków, które miały być znalezione we wrześniu na górkach, umorzono ze względu na „brak możliwości ustalenia pochodzenia kości, mechanizmu spowodowania śmierci oraz daty śmierci pokrzywdzonego”.

Radni oraz społecznicy przeciwni zabudowie górek przypominają, że miały tu miejsce masowe egzekucje prowadzone przez Niemców podczas wojny i że mogą tu również leżeć szczątki ofiar późniejszych zbrodni komunistycznych.

Breś poinformował na wczorajszej konferencji, że w sprawie górek „zgłaszają się też środowiska żydowskie z Izraela”. – Poprosili o wysłanie zdjęć tych kości, myśmy im wysłali – oznajmił radny. Nie sprecyzował jednak, mimo naszego pytania,

jaka organizacja zwróciła się z taką prośbą. – Na tym etapie nie chciałbym ujawniać kto i dlaczego.

Przypomnijmy, że szczątki, o których znalezieniu na górkach poinformowano w zeszłym tygodniu, będą badane przez Zakład Medycyny Sądowej.

Radni PiS skrytykowali też wczoraj senatora Jacka Burego za jego poniedziałkowe wypowiedzi w sprawie górek. Senator mówił, że prokuratura starająca się podważyć legalność pozwolenia na budowę ścieżki na górkach, jest „używana przez polityków do realizacji ich własnych celów politycznych”. Komentując te słowa Breś stwierdził, że o działania prokuratury prosili sami mieszkańcy.

Radny Piotr Breś (PiS) (przed mikrofonami) na wczorajszej konferencji prasowej w sprawie górek czechowskich

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Panu  
**mgr Stanisławowi Szopie**  
wiceprezesowi CUS LIDER sp. z o.o w Lublinie

wyrazy szczerego współczucia i żalu  
z powodu śmierci

BRATA  
**EDWARDA**

składa  
Zarząd i pracownicy  
CUS LIDER sp. z o.o. w Lublinie



**NEKROLOGI  
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820  
eliza.jakuszezewska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

## Na peryferiach wyrośnie warsztat

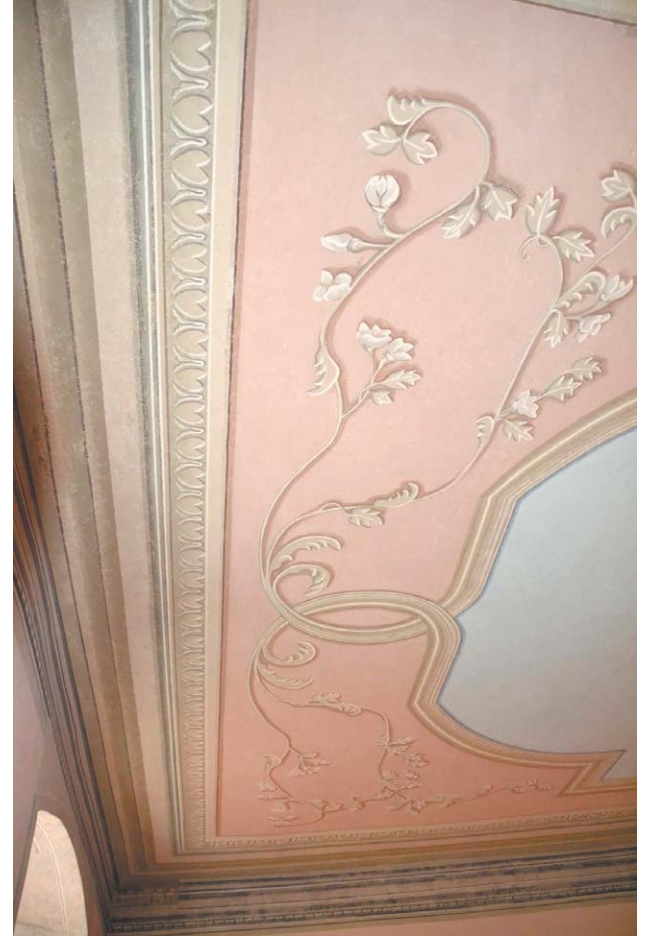
**INWESTYCJE** Ratusz zgadza się na powstanie Centrum Napraw Powypadkowych przy ul. Ornej w dzielnicy Węglin Południowy. Taką inwestycję planuje lubelska spółka CRH Żagiel Auto, która właśnie dostała od Urzędu Miasta decyzję środowiskową, która ma potwierdzać, że zakład nie będzie zbyt uciążliwy dla przyrody i sąsiadów. Działka, na której ma powstać warsztat, była dotąd polem uprawnym, ale zgodnie z obowiązującym od 18 lat planem zagospodarowania jest przeznaczona pod „aktywność gospodarczą”. Inwestor planuje tu piętrowy budynek z blacharnią

i lakiernią z dwiema kabinami do malowania i suszenia. Obok budynku miałoby powstać ponad 30 miejsc parkingowych. W raporcie środowiskowym przedstawionym Urzędowi Miasta przez spółkę CRH Żagiel Auto znalazło się zapewnienie, że kabiny lakiernicze będą wyposażone w filtry powietrza zdolne wychwycić około 97 proc. stałych cząstek. Z deklaracji spółki wynika, że zakład ma działać w dni robocze od godz. 7 do 22, a w soboty od godz. 7 do 15. W ciągu miesiąca przez warsztat naprawczy miałyby się przewijać do stu pojazdów. **(DRS)**



# Dzień dobry, do sufitu

**ZABYTKI** Na wizyty osób oglądających sufit będzie musiał się zgadzać ten, kto zamieszka w jednym z lokali miejskiej kamienicy przy ul. Rybnej 7. Urzędnicy uznali, że wytrzyma to tylko artysta



**N**ietypowa historia zaczyna się prozaicznie, bo od pożaru. Był 2 grudnia 2017 r., zbliżała się czwarta rano, gdy w mieszkaniu na drugim piętrze kamienicy wybuchł gaz ułatwiający się z butli. Wezwani na miejsce strażacy walczyli z pożarem prawie cztery godziny. Wygrali, ale budynek nie nadawał się już do zamieszkania. Dach spłonął, a lokale były pozalutowane wodą z akcji gaśniczej.

Lokatorów przeniesiono, a uszkodzoną kamienicę zamknięto. Jej właściciel,

czyli miasto, zamówił projekt i wstępną wycenę robót naprawczych. Kosztorys przyprawił o zawrót głowy. – Oszacowaliśmy, że to będzie 2,5 mln zł – mówi Łukasz Bilik, rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych.

Skąd nagle wziąć tyle pieniędzy? Urzędnicy wpadli na pomysł. Zgłosili się po dopłatę z Banku Gospodarstwa Krajowego, pokrywającą 45 proc. kosztów. Pieniądze przestały być problemem, a w kamienicy pojawili się robotnicy z firmy wynajętej przez miasto.

To właśnie ekipa remontowa odkryła ścienne malowidła w części odnawianych wnętrz. Na miejsce wezwano konserwatora zabytków, który nakazał odrestaurować polichromie. Zasugerował też, że ozdobione pomieszczenia nie powinny już później być lokalami mieszkalnymi.

– Cenne polichromie byłyby narażone na zniszczenie – mówił Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków. Zasiedlenie lokali stwarzało ryzyko, że wysiłek pójdzie na marne, odtwo-

Cenne polichromie zostały odkryte i odrestaurowane. Miasto ma zadbać, by nie zostały zniszczone ani zamalowane

FOT. WUOZ

zione malunki znikną za szafą, a lokator potajemnie przemaluje sufit.

Ostatecznie Zarząd Nieruchomości Komunalnych zaproponował inne rozwiązanie. Pomieszczenia będą pracownią dla artysty.

– Takie przeznaczenie pozwoli na właściwe użytkowanie lokalu z zabytkowymi dekoracjami malarzkimi – podkreśla Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Przyszły gospodarz będzie musiał się liczyć z tym, że od czasu do czasu wpadnie do niego ktoś zainteresowany ogląd-

daniem zdobionego sufitu. – Prawo do najmu otrzyma osoba prowadząca działalność w dziedzinie kultury i sztuki, która zgodnie z umową zapewni osobom trzecim dostęp i możliwość obejrzenia zabytkowych malowideł.

Na takich zasadach ma być wynajmowany mniejszy (50-metrowy) z dwóch lokali, w których odkryto freski. – Natomiast lokal o powierzchni 102 mkw., też z freskami, będzie wystawiony do przetargu – dodaje Bilik.

DOMINIK SMAGA

## Fontanny już się szykują do pracy

**WIOSNA** Zaczęły się przygotowania do uruchomienia wodotrysków na pl. Litewskim. Teoretycznie powinny działać od jutra, ale miasto tłumaczy, że włączy je później



**R**obotnicy odpowiedzialni za przygotowanie fontann myli je wczoraj wodą pod ciśnieniem. Przed włączeniem trzeba wszystko gruntownie oczyścić i sprawdzić.

– Obecnie na pl. Litewskim trwają prace techniczne przygotowujące fontanny po przerwie zimowej do użytkowania, m.in. odbywa się czyszczenie dysz i sprawdzanie instalacji fontann linearnych zlokalizowanych wzdłuż budynku poczty – potwierdza Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

– Zgodnie z umową termin uruchomienia fontann na placu Litewskim to 1 kwietnia, jednak w związku z obowiązującymi obostrzeniami ulegnie on przesunięciu – przyznaje Głazik. Nie podaje jednak żadnej innej daty. – Ostateczny termin będzie

zależał w tym roku, podobnie jak w ubiegłym, od ogłoszonych zasad bezpieczeństwa w stanie epidemii.

Przypomnijmy, że w zeszłym roku wodotryski na pl. Litewskim zostały uruchomione dopiero 20 czerwca. Jeszcze później, dopiero pod koniec lipca wznowiono widowiska multimedialne w głównej fontannie.

W tym roku w Lublinie uruchomiona ma być nowy wodotrysk urządzony w parku Ludowym w miejscu sceny dawnego amfiteatru. Dno niecki wyłożono mozaiką z wizerunkami ryb żyjących w Bystrzycy, zaś dysze mają formę srebrzystych kul, które były dość często deformowane przez osoby wchodzące do niecki. Teoretycznie fontanna w parku Ludowym powinna być włączona 15 kwietnia.

(DRS)



# Smaczna opowieść o empatii

**ZAMOŚĆ** Pani Dagmara chyba została złotym, a może brylantowym klientem znanego lokalu. Zaapelowała, by mieszkańcy wsparli miejsce, które ucierpiało z powodu pandemii. Półtora tysiąca osób udostępniło jej post. – Proszę napisać, że jesteśmy wzruszeni i bardzo, bardzo dziękujemy – mówią właściciele staromiejskiego Groteksu

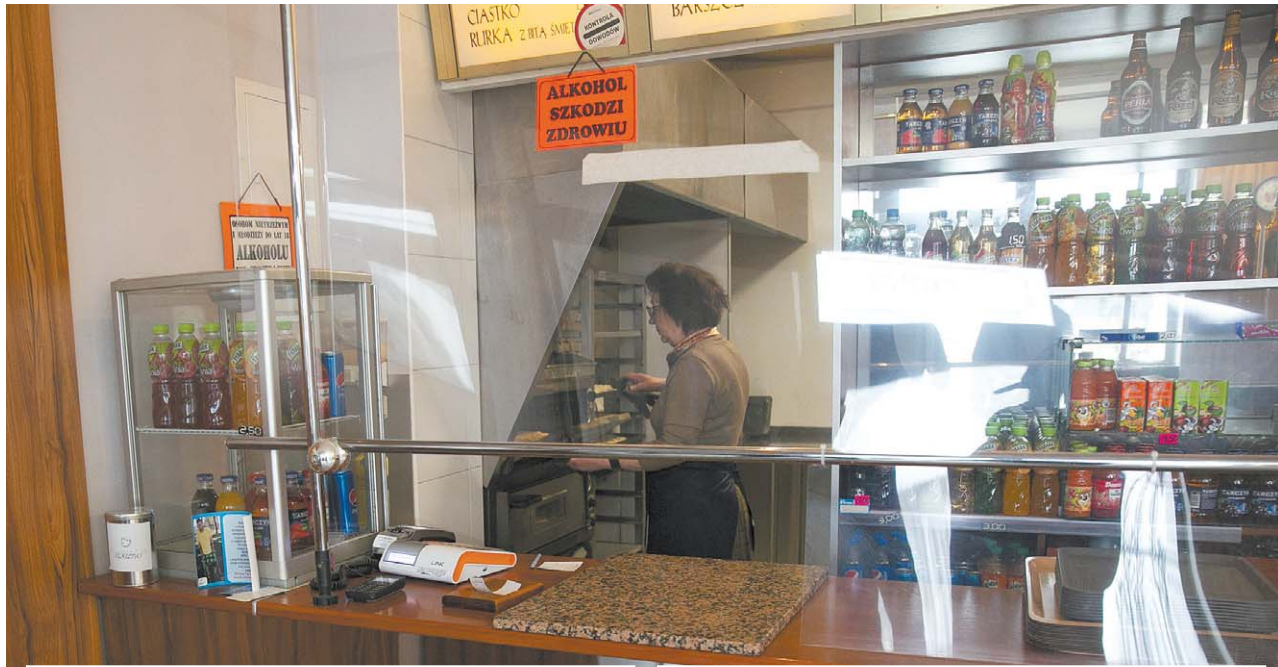
**S**ama nie jestem z Zamościa, ale zawsze kiedy załatwiam jakieś sprawy, to wpadam do pizzerii Groteks na Starówce, bo osobiście ją uwielbiam. Klimat pizzy z dawnych lat, w żaden sposób nie do podrobienia (...) Dziś zrobiło mi się bardzo szkoda właścicielki, bo wpadłam po dwie pizze na wynos, a jedną pani dała mi w gratisie. Ale to żaden chwyt. Powiedziała, że ruch z wiadomych przyczyn przeraźliwie mały i jak ma wyrzucić, to woli nadstan rozdać klientom. Była bardzo smutna i przygnębiona (...) gdyby ktoś miał ochotę na pizzę, to wspomóżcie proszę to miejsce... – napisała pani Dagmara.

Internauci udostępniili jej apel i poszli na pizzę.

## Jak flaki i mąka

– Telefon cały czas dzwoni, przed drzwiami stoją ludzie, bo wiadomo tylko sprzedajemy na wynos. Mówią, że czytali na Facebooku i przyszli. Ja nawet nie mam konta na tym portalu społecznościowym, nie wiedziałem, co tam jest napisane. Tylko kolejne osoby się powoływały na czyjś wpis. Klienci są wspaniali. To niesamowite, że coś takiego zrobili – mówi Karol Krupa, który z żoną Teresą od 30 lat prowadzi w Zamościu pizzerię. Od 2007 roku są w prywatnej nieruchomości sąsiadującej z placem Stefanidesa.

– Teraz przychodzi do nas ten, kto zabłądzi. Rację miał nieżyjący już właściciel tutejszych delikatów, że remont placu, który trwa od września zeszłego roku jest dla naszych firm straszny. Mamy dwa koronawirusy naraz. Zamknięty plac i pandemię. Liczymy na stałych klientów. Takich jak w weekend z



Dzięki internautom wczorajszy dzień był świetny – to klienci czekali na pizzę, a nie właściciele na klientów

FOT: KAZIMIERZ CHMIEL

Gdańska czy Wrocławia. Wracają po latach, czasami po 20. I mówią, że pizza jest dokładnie taka jaką zapamiętali. Niektórzy z dzieciństwa – opowiada właściciel Groteksu, który żartobliwie wylicza, że typowo zamojski jest Rynek, mąka zamojska, flaki zamojskie i pizza z Groteksu.

Państwo Teresa i Karol są prawnikami z wykształcenia. Gdy nadszedł czas transfor-

macji ustrojowej, pani Teresa straciła pracę. Wymyśliła, że pójdzie na swoje. Żeby nie było lęku przed redukcjami i nikt nie stał nad głową. Receptury zastosowane w latach 90. ubiegłego wieku są nadal w użyciu. Dlatego pizza nie zmienia smaku. Dlatego wielu klientów mówi tylko: pizzę poproszę. Zwykle oznacza to: z pieczarkami. Takich sprzedaje się najwięcej. Zawsze na dro-

żowym cieście, które jest przygotowywane kilka razy dziennie.

## Sito geste

– Lato było bardzo dobre, ludzie nie oglądali Renesansu we Włoszech tylko u nas. Nawet myśleliśmy, żeby zatrudnić jeszcze ze dwie osoby, były rozmowy z urzędem pracy o dofinansowaniu. Ale przyszedł remont placu i koniec. Nie zwolnili-

śmy nikogo, dwie pracownice są z nami nadal. Jeszcze nie stoimy pod ścianą, nie można narzekać. Inni zamknęli lokale w ogóle – przyznaje Karol Krupa i wspomina trzech sąsiadów, przedsiębiorców, którzy zmarli nagle w ostatnim czasie.

Nie słyszał o petycji jaką wysłali do władz miasta restauratorzy z Rynku Wielkiego. On sam pytał w mieście o zasady uzyskania zwolnienia

z podatku, ale gdy się dowiedział, że urzędnicy wymagają dokumentów i rachunków trzy lata wstecz uznał, że więcej straci przygotowując to wszystko niż zyska na uldze. Machnął ręką na takie wsparcie z Ratusza, które było trudniejsze do zdobycia niż pomoc z rządowych tarcz.

– Gdy Balcerowicz schłodził gospodarkę, odczuliśmy to schłodzenie. Nie otworzyliśmy drugiego lokalu, a były takie plany. Był kryzys w 2009 i 2010 roku. Tak źle jak w zeszłym roku i teraz, jeszcze nie było – uważają staromiejscy przedsiębiorcy z wieloletnim stażem. I proszą, by bardzo podziękować klientom, którzy odpowiedzieli na sympatyczny apel pani Dagmary i oczywiście jej samej.

## Na Rynku Wielkim źle

W poniedziałek na sesji radni rozmawiali o petycji Stowarzyszenia Restauratorów Rynku Wielkiego. Sprawa dotyczyła działań związanych ze wsparciem przedsiębiorców. Autorom petycji chodziło o: zwrot opłat koncesyjnych za alkohol w czasie, gdy lokale pozostawały zamknięte, a nawet jeśli sprzedawały na wynos, to przychody były minimalne; zwolnienie z opłat za wywóz za śmieci w tym samym czasie i rezygnację w tym roku z opłat za ogródki.

Choć Komisja Skarg i Wniosków nie rozpatrzyła petycji z powodów formalnych, sprawa wróci, bo kilkunastu przedsiębiorców, którzy działają przy Rynku Wielkim potrzebuje takiego wsparcia. – W połowie kwietnia powinniśmy rozstrzygać o ogródkach, nawet nie wiemy czy się na to szykować – mówi jedna z osób, której lokal jest w ogóle zamknięty. (AGDY)

# Radni nie wygasili mandatu swojego kolegi. Już po raz drugi

**RADZYŃ PODLASKI** Wojewoda lubelski nakazał wygaszenie mandatu radnego Jarosława Ejsmonta z PiS. Ale we wczoraj rada powiatu radzyńskiego już po raz drugi tego nie zrobiła. – To policzek dla prawników pana wojewody – uważa radny Mirosław Bartoś z PSL

**S**łużby prawne wojewody uznały w marcu, że radny **JAROSŁAW EJSMONT** naruszył przepisy ustawy o samorządzie powiatowym. – W sprawie ustalono, że radny od 11 września 2019 roku pełni funkcję prezesa Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Radzynie Podlaskim. To spółka komunalna, w której 100 proc. udziałów posiada Miasto Radzyń Podlaski – tłumaczyła nam Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody. PUK widnieje w rejestrze przedsiębiorców. – Przedsiębiorstwo świadczyło odpłatne usługi na rzecz jednostek organizacyjnych powiatu radzyńskiego, m.in. Zarządu Dróg Powiatowych w Radzynie Podlaskim oraz Zespołu Szkół



FOT: RADA POWIATU

Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II – wymieniała Strzępka.

O wygaszenie mandatu wnioskował do rady już w ubiegłym roku Radosław Grudzień, który współpracuje z siecią obywatelską Watchdog Polska. To był już jego drugi taki wniosek, wcześniej wnosił o wygaszenie mandatu przewod-

niczącemu rady Robertowi Mazurkowi (PiS).

– Sprawa jest oczywista: PUK, którego radny jest prezesem, wykonywał usługi i sprzedawał towary jednostkom powiatu – tłumaczył Grudzień. Aktywista doładował m.in. do faktur zakupu worków i pojemników na śmieci, wynajmu koparki, odbioru zużytych tonerów,

montażu oświetlenia LED oraz malowania pomieszczeń biur Zarządu Dróg Powiatowych.

Jednak w sierpniu ubiegłego roku rada powiatu nie wygasila mandatu. Wówczas skargę w tej sprawie skierowała do wojewody lubelskiego Fundacja Wolności. I po przeprowadzeniu postępowaniu wyjaśniającego, organ nadzoru uznał, że radny Jarosław Ejsmont naruszył przepisy i wezwał radę do wygaszenia mandatu.

We wtorkowym porządku obrad rady powiatu pierwotnie projekt uchwały w tej sprawie widniał. Ale do czasu. – Składałem wniosek formalny o zdjęcie z porządku obrad tego projektu – zaproponował radny Tomasz Stephan (PiS). – Uchwałą w tej sprawie rada już się zaj-

mowała, żadne nowe okoliczności się nie pojawiły w piśmie pana wojewody – stwierdził radny PiS. Wniosek przeszedł 11 głosami, głównie radnych PiS.

Taki obrót sprawy zdziwił jednak radnego z PSL. – Skoro przychodzi wniosek pana wojewody o odwołanie radnego, to powinien zostać rozpatrzony, a nie przenoszony w czasie, nie wiadomo z jakich powodów – podkreśla Mirosław Bartoś. Jego zdaniem „uzasadnienie wojewody było czytelne”. – Nie czyniąc tego, rada daje policzek prawnikom pana wojewody i uznaje, że oni nie znają się na prawie – uważa radny. W jego ocenie, złamane zostały zasady demokratycznego państwa. – Gdyby ktoś inny był na miejscu pana

Ejsmonta, to zostałby odwołany.

W obecnej sytuacji, jak informuje Fundacja Wolności, to wojewoda powinien wydać tak zwane zarządzenie zastępcze stwierdzające, że mandat radnego wygasł. Z kolei decyzję wojewody radny może zaskarżyć w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym. W ubiegłym roku na sesji radny Jarosław Ejsmont (PiS) tłumaczył, że „został wybrany głosami mieszkańców”. – Czy to jest naprawdę przyczyna, aby zniweczyć demokratyczny wybór wyborców – dziwił się wówczas Ejsmont. Jego zdaniem, celem takiej ustawy na pewno nie było „wyeliminowanie z życia publicznego osób prowadzących działalność gospodarczą”.

(EB)





# Sowa sprawdzała kominy

**ŁUKÓW** Dron zajrzał do kominów. To odpowiedź na sygnały od mieszkańców o słabej jakości powietrza. Urzędnicy chcą wiedzieć, czy w piecach domów jednorodzinnych nie pali się śmieci

**P**rofesjonalny dron do analizy zanieczyszczeń powietrza monitorował, czym palą mieszkańcy Łukowa w swoich domach – mówi Tomasz Goławski, kierownik referatu promocji w łukowskim magistracie. Na zlecenie urzędników specjalistyczna firma dokonała serii pomiarów na osiedlach domów jednorodzinnych, m.in. osiedlu Poetów oraz Sienkiewicza. – Dron typu „Sowa” z aparaturą pomiarową sprawdził, czy z instalacji kominowych nie wydostają się szkodliwe substancje, które są następstwem spalania m.in. plastików, materiałów sztucznych i innych przedmiotów o znikomych wartościach opałowych – dodaje Goławski. Szczegółowe wyniki kontroli mają być wkrótce udostępnione.

Pomiary to efekt wniosku m.in. Jerzego Jerzy Litwinowa, studenta, który kilka miesięcy temu prosił władze Łukowa o interwencję.

– Moim zdaniem w kilku domach mieszkańcy palili swoich piecach odpady, być może plastik. Zrobiłem zdjęcia dymów z komina. To było w okresie bożonarodzeniowo-sylwestrowym – tłumaczył w lutym pan Jerzy. Chodziło o kilka domów na osiedlu Poetów. – Nie można było otworzyć okna, od tego dymu bolała głowa i zbierało na wymioty – stwierdził student. Jego zdaniem, urzędnicy mogli przeprowadzić niezapowiedzianą kontrolę w domostwach, bo pozwala na to ustawa o ochronie środowiska. Urzędnicy sprawdzili wskazane przez pana Jerzego nieruchomości, ale nie potwierdzili żadnych nieprawidłowości.



W sumie w ubiegłym roku samorząd przeprowadził 5 kontroli palenisk. Komenda Powiatowa Po-

licji w Łukowie otrzymała 42 zgłoszenia „dotyczących spalania niedopuszczalnych materiałów, w tym

śmieci w piecach domowych”. – W ubiegłym roku policjanci wystawili 5 mandatów wobec sprawców

Na zlecenie urzędników specjalistyczna firma dokonała serii pomiarów na osiedlach domów jednorodzinnych. Dron typu „Sowa” z aparaturą pomiarową sprawdzał, czy z instalacji kominowych nie wydostają się szkodliwe substancje, które są następstwem spalania m.in. plastików

FOT. UM ŁUKÓW

wykroczeń, którzy spalali śmieci i inne materiały zakazane – mówi asp. szt. Marcin Józwiak rzecznik prasowy.

Kontrolę jakości powietrza przez drony stosuje już wiele miast w woj. lubelskim, ostatnio Chelme, wcześniej Świdnik.

(EB)

## Błędy, opinie i głosowanie

**BIAŁA PODLASKA** Projekt uchwały jest niezgodny z prawem – ocenił prezydent Michał Litwiniuk (PO), apelując do klubu prawicy o wycofanie go z porządku obrad. Ale radni tego nie zrobili i uchwała została przyjęta z poparciem 11 głosów

**C**hodziło o umorzenie opłat za czynsze przedsiębiorcom, którzy przez pandemię stracili płynność finansową.

Ale już w odpowiedzi na projekt uchwały, prezydent Michał Litwiniuk wskazał liczne błędy formalno-prawne dotyczące choćby nieaktualnej już ustawy, na którą powołują się radni. Natomiast w poniedziałek, przez zatwierdzeniem porządku

obrad prezydent zaapelował do klubu prawicy:

– Mamy jednoznaczną opinię prawną odnośnie niepoprawności formalnej projektu uchwały – stwierdził. – Intencje są spójne z naszymi działaniami, które wobec wyzwań covidowych podjęliśmy już rok temu – dodał prezydent i zwrócił się do radnych z prośbą o wycofanie projektu uchwały.

Ale prawica nie posłuchała. – Po uzgodnieniu z radny-

mi, nie zamierzamy wycofać projektu, niech to rozstrzygnie nadzór wojewody – odpowiedział na sesji Dariusz Litwiniuk, szef klubu Zjednoczonej Prawicy. – Sytuacja branży restauratorów, szczególnie tych bez usługi „na wynos” jest dramatyczna.

Tuż przed głosowaniem prezydent ponownie przekonywał radę. – W tym projekcie jest zbyt wiele nieścisłości i błędów formalnych, stąd rekomendacja, żeby

go nie procedować – powtarzał Michał Litwiniuk, a radca prawny przedstawiła kilka argumentów: – Projekt uchwały przeczy ustawie covidowej. Treść odnosi się do innych regulacji prawnych. A tego nie można mieszać – tłumaczyła mecenas Lidia Łysakowska. Jej zdaniem, tak sformułowana uchwała powoduje niejasności interpretacyjne, a niektóre jej zapisy łamią zasady tworzenia prawa miejscowego.

– Nasi prawnicy określili, że nie ma tu nic niezgodnego z prawem – stwierdził z kolei przewodniczący klubu prawicy. – Jeśli mamy uratować choćby jednego przedsiębiorcę, to będzie sukces.

**Za uchwałą zagłosowało 11 radnych prawicy, 8 osób się wstrzymało.**

Na tej samej sesji radni przyjęli także prezydencki

projekt uchwały w sprawie zwolnienia z podatku od nieruchomości przedsiębiorców, których płynność finansowa uległa pogorszeniu przez pandemię. Prognozowany skutek finansowy dla budżetu miasta to kwota do pół miliona złotych. W ubiegłym roku, prezydent zwolnił 36 podatników, zarówno osób fizycznych, jak i prawnych, z podatku od nieruchomości.

(EB)

## Pawilon znika z Rynku II

**ŁĘCZNA** Kończy się rozbiórka pawilonu stojącego na Rynku II od 1974 roku. Przez wiele lat ten „architektoniczny koszmar” rodem z PRL pełnił funkcję handlową i usługową. Zaniedbany i niereмонтowany był wątpliwą „ozdobą” Starego Miasta.

Rozbiórka obiektu jest częścią prowadzonej rewitalizacji Rynku II. Warto wspomnieć, że

Rynek II w Łęcznej wielkością przypomina ten zamojski. Po wyburzeniu pawilonu w końcu będzie można spojrzeć z jednego krańca rynku na drugi.

Rynek II jako ostatni przechodzi remont: wcześniej renowacji poddano Rynek I i III, na gmina uzyskała 6,55 mln zł dofinansowania.

Remont Rynku II rozpoczął się w 2019 roku. Na początek wybudowano

nową sieć sanitarną i wodociągową. Rozpoczęto budowę kamienicy przy Rynku II, w której znajdzie się Centrum Działań Społecznych i 12 mieszkań. Wybudowano także kładkę nad ul. Lubelską. Kolejne prace są w toku. Na tę część rewitalizacji urząd pozyskał kolejne dofinansowanie w wysokości prawie 12 milionów zł.

(P.P.)



FOT. UM ŁĘCZNA





# Na lotnisku jak na misjach

**BIAŁA PODLASKA** Na byłym lotnisku wojskowym powstaje już obozowisko kontenerowe. Żołnierze mają tu trafić w czerwcu. Pierwszy będzie batalion zmechanizowany

Ewelina Burda

Ten ponad 600-hektarowy obszar od marca ubiegłego roku jest w rękach Ministerstwa Obrony Narodowej. – Od września trwa proces formowania batalionu zmechanizowanego, który wchodzi w skład 1. Warszawskiej Brygady Pancernej – potwierdza gen. Jarosław Gromadziński, dowódca 18 Dywizji Zmechanizowanej, której podlega 1. Warszawska Brygada Pancerna.

*Docelowo ma tu stacjonować ponad 2,5 tys. żołnierzy w ramach dwóch batalionów zmechanizowanych, jednego transportowego oraz kompanii saperów i rozpoznawczej.*

Ich głównym uzbrojeniem będą bojowe wozy piechoty oraz moździerze samobieżne Rak. – To kontynuacja budowy silnej wschodniej flanki NATO – zaznacza mjr Przemysław Lipczyński, rzecznik prasowy 18. Dywizji.

Obecnie żołnierze szkolą się w garnizonie Wesoła, ale w czerwcu będą już w Białej Podlaskiej. A na lotnisku trwa montaż obozowiska kontenerowego. – Żołnierze, którzy służą w batalionie zmechanizowanym już się szkolą, uczestniczą także w szkoleniach specjalistycznych, m.in. kierowców i działonowych w Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu – dodaje mjr Lipczyński.

Zainteresowanie służbą w białskiej jednostce jest spore. – Nasze szeregi zasilają m.in. żołnierze zawodowi, którzy są bezpo-



średnio związani z terenem Podlasia i chcą służyć bliżej swoich rodzinnych stron – podkreśla ppłk Marcin Zimny, dowódca batalionu zmechanizowanego, który jako pierwszy pojawi się na terenie dawnego lotniska wojskowego. – Jednak, jak pokazują prowadzone kwalifikacje, zainteresowanie

ze strony „cywilów” również jest bardzo duże. Nie przewidujemy problemów z ukończeniem, nie tylko formowanego obecnie batalionu zmechanizowanego, ale również pododdziałów, które w przyszłości mają stacjonować w Białej Podlaskiej – dodaje ppłk Zimny.

Na dawnym lotnisku wojskowym powstaje miasteczko kontenerowe. Do czasu powstania docelowej infrastruktury stacjonarnej, żołnierze będą stacjonować w miasteczku kontenerowym, tak jak na misjach zagranicznych. Na dawnym lotnisku wojskowym powstaje miasteczko kontenerowe

FOT. 18. DYWIZJA

Wojsko przyznaje, że 600-hektarowy kompleks dawnego lotniska daje duże możliwości. – Docelowo oprócz stacjonowania około 2,5 tysiąca żołnierzy, na terenie kompleksu ma powstać Dywizyjny Ośrodek Szkolenia wyposażony w nowoczesne symulatory pola walki – dodaje rzecznik 18. Dywizji.

– Z punktu widzenia czołgistów, sama płaszczyzna

lotniska, o bardzo długim horyzoncie, daje potężne możliwości szkolenia – tłumaczy dowódca.

Do czasu powstania docelowej infrastruktury stacjonarnej, żołnierze będą stacjonować w miasteczku kontenerowym, tak jak na misjach zagranicznych. – Takie obozowisko w pełnym zakresie zabezpieczy funkcjonowanie socjalno-bytowe żołnierzy białskiego batalionu. Co nie zmienia faktu, że już trwają intensywne prace związane z budową kompleksu szkoleniowo-koszarowego. Budowa tych obiektów potrwa kilka lat, a cała infrastruktura ma być gotowa do 2026 roku – zapowiada mjr Lipczyński.

Garnizon w Białej Podlaskiej ma być jednym z najsilniejszych i największych kompleksów wojskowych na ścianie wschodniej.

## Zmiany uchwalone, kredytu nie będzie

**BIAŁA PODLASKA** Miasto nie zaciągnie planowanego wcześniej kredytu. Budżet zbilansują wolne środki. W poniedziałek radni uchwalili te zmiany, ale nie poparli poprawek zaproponowanych przez przewodniczącego rady miasta

W sumie do tegorocznego budżetu wprowadzono kwotę 43 mln zł z tytułu tzw. wolnych środków. – W pierwszej kolejności 25 mln zł chcemy przeznaczyć na uzupełnienie tegorocznego bilansu, czyli zdjęcie planowanego kredytu, a także wydatków na jego obsługę – zaznacza prezydent Michał Litwiniuk. Reszta tych środków zasili m.in. miejskie inwestycje. – Przeznaczamy 900 tys. zł na budowę chodników – wymienia prezydent.

Do budżetu wprowadzono też np. budowę ulicy Cmentarnej, a pulę na drogi osiedlowe zasilono dodat-

kowo o 1,5 mln zł. Poza tym pół miliona złotych radni zgodzili się dołożyć do budowy skateparku. 438 tys. zł zostanie przekazane jako dofinansowanie kapitału miejskiej spółki – Zakładu Gospodarki Lokalowej. Ten zastrzyk finansowy wynika z uszczuplenia kapitału ZGL wobec umorzeń czynszowych, które w czasie pandemii spółka wprowadziła jako pomoc przedsiębiorcom. Natomiast 100 tys. zł trafić ma na modernizację pomieszczeń w hotelu przy ulicy Piłsudskiego na potrzeby klubu Podlasie.

Jednak prawica nie widzi w tym powodów do zadowolenia. – Naprawdę nie cieszymy się, że nie bierzemy kre-

dytu, bo dziś ten kredyt jest bardzo tani – mówi radny Henryk Grodecki (Zjednoczona Prawica). Poza tym, jego zaniepokojenie budzi kwota wolnych środków. – To oznacza, że nie wykonaliśmy wielu inwestycji i to nie jest powód do dumy.

Jego zdaniem urzędnicy powinni zastanawiać się, jak to zmienić. – Trzeba zadać pytanie, co jest nie tak. Może należy wcześniej bardziej wszystko planować, aby proces inwestycyjny skrócić. Skarbnik miasta Marta Mirończuk tłumaczy, że wolne środki nie pochodzą tylko z tytułu niewykonanych inwestycji. – 23 mln zł to kwota z niezrealizowanych inwestycji z ubiegłego

roku. Reszta to m.in. wynik oszczędnego gospodarowania budżetem. Uzyskaliśmy też dochody dodatkowe – podkreśla Mirończuk.

Radny Jan Jakubiec (Biała Samorządowa) przypomina, że już we wrześniu ubiegłego roku prezentował swoje obawy w związku z niewykonaniem wielu inwestycji. – Wówczas moją krytykę odebrano jako atak na prezydenta – mówi Jakubiec.

A radny Dariusz Litwiniuk (Zjednoczona Prawica) dorzuca swoje wątpliwości odnośnie inwestycji związanych z remontem m.in. ulicy Warszawskiej. – Prace się ślimaczą. A miały być skończone do końca 2020 roku. Na-

leży sprawować nadzór nad budową – proponuje radny.

Prezydent odpowiada, że warunki atmosferyczne przeszkodziły w sfinalizowaniu inwestycji w terminie. Zdania radnych prawicy nie podziela przewodniczący klubu Koalicji Obywatelskiej: – Każdy życzyłby sobie 100 proc. wykonania budżetu, ale mamy sytuację związaną z ograniczeniami wywołanymi przez Covid-19, poza tym była zima, na którą nie mamy wpływu. To może opóźniać inwestycje – stwierdza Robert Woźniak (KO).

Przewodniczący rady miasta Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa) proponował poprawki do budżetu: zwiększenie nakładów na bu-

dowę chodników oraz dróg osiedlowych, a także przyznanie dotacji dwóm stowarzyszeniom. Jedno z nich to Wspólny Świat pomagające dzieciom z autyzmem, a drugie to bialski oddział Polskiego Związku Głuchych. Radni jego wniosków nie poparli. – Budżet to ważna kwestia, nie przypominam sobie aby pan przewodniczący wspominał o poprawkach na komisjach. Szkoda, że nie mogliśmy się nad tym zastanowić – zauważa radny Mariusz Michalczyk (KO).

Ostatecznie, za zmianami w tegorocznym budżecie zagłosowało 18 radnych, 1 osoba była przeciw, a jedna wstrzymała się od głosu.

EWELINA BURDA

## Blżej do parkingu przy Jaworowej

**PUŁAWY** Około trzydzieści miejsc postojowych powstanie w tym roku w pobliżu budynku administracji osiedla „Leśna” przy ul. Jaworowej

Nowa zatoka powstanie na miejscu obecnego trawnika. O kontrakt na jej budowę walczą trzy firmy. Brak wystarczającej ilości miejsc parkingowych w stosunku do liczby samochodów to ciągle jedna z poważniejszych bolączek miasta. Wyraźnie widać to choćby na osiedlu pomiędzy ulicami Leśną i Jaworową. Przy tej drugiej, nie licząc bloków mieszkalnych,



Budowę nowych parkingów m.in. przy Jaworowej w ubiegłym roku zapowiadał prezydent Paweł Maj. Zatoka ma powstać w ciągu najbliższych miesięcy

FOT. UM

mieści się między innymi administracja osiedla oraz duże szkoły na czele z ZS nr 2 im. E. Kwiatkowskiego, SP nr 3 im. J. Brzechwy oraz Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym. Mimo takiego nagromadzenia placówek oświatowych, miejsc, gdzie można swobodnie zostawić auto jest niewiele. Receptą ma być nowy parking zaplanowany na przeciwko

„Budowlanki” i SOSW, po południowej stronie ul. Jaworowej. Według projektu, nowa zatoka pokryta betonową kostką powinna pomieścić ok. 30 samochodów. Do przetargu stanęły trzy firmy: \* naleczowski Art-Bruk \* puławski Imtech \* lubelski LS Complex. Dwie ostatnie zaproponowały ceny oscylujące wokół 300 tys. zł, ta pierwsza znacznie ich przebiła proponując jedynie 225 tys. zł.

Jeśli urzędnicy ją wybiorą, to biorąc pod uwagę kwotę zaplanowaną na to zadanie, miasto może zaoszczędzić ponad 100 tys. zł. Prace powinny zakończyć się przed początkiem maja. W ich trakcie tymczasowo zdemontowana zostanie pochylnia dla osób niepełnosprawnych prowadząca do budynku należącego do spółdzielni mieszkaniowej.

RS





FOT. GDDKA LUBLIN

## Pierwsza nitka w maju

**DROGI** Zaczęło się końcowe odliczanie na budowie pierwszej nitki obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego. Prawdopodobnie już w maju drogowcy zakończą ten etap

**D**rogowcy z Mota Engil Central Europe przyspieszają tempa, bo zostało im niewiele czasu i niewiele do wykonania przy budowie pierwszej nitki obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że wykonawca chce zakończyć ten etap inwestycji w maju. – Trwają prace wykończeniowe przy

14 obiektach inżynierskich oraz przy budowie trasy głównej. Na ukończeniu jest już także ok. 300-metrowa estakada w dolinie Sołokiji – mówi Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Obwodnica Tomaszowa Lubelskiego ma ok. 9,6 km. Omija miasto po

wschodniej stronie i jest częścią planowanej drogi S17 Piaski-Hrebenne. – We wrześniu ubiegłego roku zlecieliśmy firmie Mota Engil Central Europe budowę drugiej jezdni obwodnicy o długości ok. 5,4 km. Obecnie wykonawca jest na etapie projektowania. Planowane zakończenie tej

inwestycji to IV kwartał 2022 – dodaje Minkiewicz. Różnica w kilometrażu wynika z faktu, że na odcinkach w obrębie węzłów już teraz powstała droga w układzie docelowym z dwoma jezdniami. W tym roku drogowcy ogłoszą przetargi na wyłonienie wykonawców trzech odcinków S17 od węzła Zamość

Wschód do Hrebennego o łącznej długości ponad 47 km. Mowa tu odcinkach S17:  
● Zamość Wschód – Zamość Południe 12,2 km  
● Zamość Południe – Tomaszów Lubelski 18 km  
● koniec obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego – Hrebenne 17,3 km (P.P.)

## Strażackie wozy i spór

**PULAWY** Dwa nowe samochody ratowniczo-gaśnicze o łącznej wartości ok. 1,8 mln zł jeszcze w tym roku mogą trafić na wyposażenie komendy PSP w Puławach. Średni, terenowy wóz powinien dotrzeć jesienią. Na ciężki trzeba będzie poczekać

**P**odczas ostatniej sesji puławscy radni, po emocjonującej dyskusji, uchwalili zmiany w budżecie, które uwzględniły przekazanie na rzecz PSP dotacji na zakup nowego, ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Wartość takiego pojazdu to ok. miliona złotych. Większość tej sumy, ok. 600 tys. zł, pokryje strażacki fundusz oraz dotacja z NFOŚ, a pozostałe pieniądze zapewnią lokalne samorządy. W tym celu komendant puławskiej straży zwrócił się już o wsparcie do poszczególnych gmin oraz powiatu.

Po rozmowie z prezydentem, wniosek o udzielenie pomocy (100 tys. zł) trafił także do puławskiego Ratusza. Według wstępnych uzgodnień, dotacja tej wysokości miała zostać udzielona do końca kwietnia, a pieniądze miały pochodzić ze spodziewanych oszczędności na przetargach. Problem w tym, że podczas posiedze-

nia komisji oświaty radni od wiceprezydent Beaty Kozik usłyszeli, że Puław na pomoc dla straży nie stać. Nie wiedząc o tym, jak wyglądają uzgodnienia z PSP, samorządowcy postanowili wyreczyć prezydenta i wskazać źródło finansowania dotacji na strażacki wóz. Tym zadaniem zajęła się komisja gospodarki, która zawnioskowała o zdjęcie 100 tys. zł z sumy przeznaczonej przez Zarząd Dróg Miejskich na zimowe utrzymanie dróg.

Gdy o wniosku dowiedział się Paweł Maj, postanowił nie czekać już na przetargowe oszczędności i zabezpieczyć pieniądze na straży uszczuplając rezerwę ogólną z 568 do 468 tys. zł.

*Temat źródła i tempa finansowania PSP stał się kolejnym już powodem sporu pomiędzy opozycją, a prezydentem Majem.*

Ten ostatni skrytykował działanie radnych zarzucając rozpowszechnianie nieprawdziwych poglądów o jego niechęci do udzielania pomocy dla PSP. – To jest bardzo zła narracja. Proszę nie podgrzewać upiornej atmosfery opartej na domysłach. Z troską dbamy o miasto, jego dochody oraz bezpieczeństwo każdego mieszkańca – podkreślał prezydent Maj, zwracając się przede wszystkim do swojego poprzednika, radnego Janusza Grobla.

Wniosek radnych tłumaczyła przewodnicząca komisji gospodarki, Halina Jarzabek (PiS).

– Przegłosowaliśmy to w dobrej wierze, radni mieli do tego prawo – podkreśliła przypominając, że radni z komisji nie otrzymali informacji o planowanej pomocy dla PSP w kwietniu.

Na ten sam fakt swoją uwagę zwróciła także radna Ewa Wójcik. – Obecna wiceprezydent nie tylko nie



Puławscy strażacy planują zakup dwóch nowych wozów oraz przekazanie tych najstarszych wybranym jednostkom ochotniczym

FOT. RS/ARCHIWUM

poinformowała komisji o przebiegu rozmów i korespondencji (z strażą – przyp. aut.), ale przekonywała nas, że trudna sytuacja miasta nie pozwoli na dofinansowanie tego zadania – zauważyła była wiceprezydent.

Swojej zastępcy bronił Paweł Maj, który ocenił, że Beata Kozik powiedziała prawdę. – Nas naprawdę na to nie stać, ale zrobimy

wszystko, żeby te pieniądze wygospodarować – przekonywał.

Ostatecznie radni przegłosowali zmiany nad budżetem, który asygnuje 100 tys. zł z rezerwy ogólnej, zostawiając bez zmian środki na zimowe utrzymanie dróg. Jeśli straż otrzyma kolejne 300 tys. zł od pozostałych gmin i powiatu, będzie gotowa do zapowiadanego na ten

rok przetargu nowy, ciężki samochód.

– Chcemy wymienić wysłużoną już, ponad 10-letnią scanię, która ma już ponad 130 tys. km przebiegu. Dla aut osobowych taki wynik może nie robić wrażenia, ale to auto jest eksploatowane w trudnych, często ekstremalnych warunkach – tłumaczy st. bryg. Grzegorz Podhajny, komendant puławskiej PSP.

Drugi z planowanych nowych wozów, tym razem średni, powinien zameldować się w Puławach już jesienią. Przetarg na niego został już rozstrzygnięty. Auto ma mieć typowo terenowe właściwości, by móc sprawnie poruszać się w lasach. Pojazd zastąpi 15-letniego mercedesa. Co się stanie ze starymi wozami PSP?

– Przekażemy je bezpłatnie innym jednostkom działającym na terenie naszego powiatu – zapewnia komendant.

RADOSŁAW SZCZĘCH

## Chcą powołać Rzecznika Praw Mieszkańców

**CHEŁM** Koordynacja i kontrola efektywności. Rzecznik Praw Mieszkańców działa już w innych miastach, jest pomysł by był też w Chełmie. Pomysł powołania Rzecznika Praw Mieszkańców nie jest nowy, bo funkcjonuje już w powożeniu w innych samorządach, między innymi w Zielonej Górze. Czy się zajmuje? Jego najważniejszym uprawnieniem jest reprezentowanie interesów i praw mieszkańców wobec Urzędu Miejskiego i miejskich jednostek organizacyjnych. Rzecznik

rozpatruje składane u niego skargi, interwencje i wnioski oraz kontroluje przestrzeganie prawa przez urzędników. Jego instytucja ma za zadanie, eliminować biurokrację, tendencyjność i opieszałość w załatwianiu spraw mieszkańców. – Chcemy, aby chełmianie mogli w jeszcze większym stopniu współdecydować o tym, co ich dotyczy, dlatego powołany zostanie Rzecznik Praw Mieszkańców. Ta instytucja, oprócz koordynowania działań partycypacyjnych, odpowiadać

będzie za kontrolę efektywności załatwiania spraw mieszkańców, rozwiązywanie ich problemów oraz skarg, a także za rozpatrywanie zgłaszanych przez nich pomysłów oraz inicjatyw – anonsuje dyrektor Gabinetu Prezydenta, Wojciech Wójcik. Póki co, powołanie Rzecznika Praw Mieszkańców w Chełmie jest w fazie pomysłu. Nie znany jeszcze jest tryb powołania na stanowisko, wymogi i szczegółowy zakres obowiązków.

KASK

## Ekranery wzdłuż Rejowieckiej

**CHEŁM** Pełną parą trwa montaż na całej długości przebudowywanej ul. Rejowieckiej ekranów akustycznych. Ekipy intensywnie pracują na odcinku od skrzyżowania ulic Szpitalna-Rejowiecka i dalej od kolumny sanitarnej. Jeszcze w kwietniu mają dotrzeć do mostu na Uherce. Zgodnie z projektem, każde z montowanych przesł będzie ma wysokość 4 metrów – to wystarczy, by stworzyć barierę akustyczną niezbędną do ograniczenia emisji hałasu z ruchliwej drogi krajowej oraz

spalin, pyłów i kurzu. Jak wynika z danych Generalnego Pomiaru Ruchu, natężenie ruchu na tym odcinku drogi wynosi ponad 8,5 tys. pojazdów na dobę, czyli blisko 3 miliony samochodów rocznie. Wzdłuż przebudowywanej DK 12 staną ekranery o wysokości do 4 m, długości 2,77 km i powierzchni 8764,75 mkw. Zdecydowana większość będzie zlokalizowana wzdłuż ulicy Rejowieckiej. Po kilka zostanie zamontowanych na ulicach Podgórze i Wschodniej. – W połowie kwietnia powinna się zakończyć przebudowa

skrzyżowania ulic Szpitalna-Rejowiecka, a na odcinku od kolumny sanitarnej do Uherki budowa wewnętrznej drogi serwisowej. – informuje kierujący pracami Łukasz Łukasik z Budimexu. – Z kolei do końca kwietnia planujemy wykonać przebudowę ronda im. Zrzeszenia WiN i powiązanie go z mostem na Uherce, który jest w zasadzie ukończony. Przeprawa wymaga już tylko kosmetycznych prac. W tym czasie zamierzamy też ułożyć warstwę bitumiczną biegnącą obok ścieżki rowerowej. **KASK**



# Dlaczego niektóre wulkany wybuchają gwałtownie

**NAUKA** To, czy erupcja wulkanu jest gwałtowna z dużą emisją pyłów czy spokojna, zależy m.in. od składu stopu (upłynnionych skał) tworzącego potem lawę. Zależy również od dodatkowych czynników np. od tego, czy ten stop na swojej drodze zetknie się z wodą – mówi geolog prof. Ewa Słaby.

19 marca na Islandii rozpoczęła się erupcja wulkanu w masywie Fagradalsfjall, w odległości ok. 40 km od Reykjavíku. Od tego czasu lawa wypływa tam spokojnie ze szczeliny w ziemi. Z kolei na Sycylii w połowie grudnia 2020 r. przebudził się wulkan Etna; nastąpiło tam już kilkanaście erupcji, podczas których z krateru wydostaje się lawa i chmury pyłu. Po każdej takiej fazie przebudzenia w okolicznych miejscowościach konieczne jest wielkie zamykanie ulic i dróg z wulkanicznego pyłu.

Dlaczego islandzki wulkan w masywie Fagradalsfjall jest teraz spokojniejszy niż sycylijska Etna? Tłumaczy to w rozmowie z PAP geolog prof. Ewa Słaby, dyrektor Instytutu Nauk Geologicznych PAN i prezydent Europejskiej Unii Mineralogicznej.

„Żeby mogło dojść do erupcji, wulkan musi mieć stop, który nie jest niczym innym jak upłynnionymi skałami. To m.in. od składu tego stopu zależy, jak będzie wyglądać erupcja” – mówi prof. Słaby.

Składową stopu, która odgrywa niebagatelną rolę w gwałtownych erupcjach, są substancje lotne – tłumaczy badaczka. W płaszczu Ziemi jak i skorupie mogą znajdować się bowiem minerały, które zawierają grupy lotne np. związki siarki, fluoru, chloru, CO<sub>2</sub>, grupy OH. Kiedy stop zawiera takie składniki i ma wysoką temperaturę, jest jednorodny, a te substancje są wbudowane w jego strukturę. Kiedy jednak jego temperatura się obniża, substancje te wydzielane są w postaci mniej lub bardziej toksycznych gazów. Ich wydzielaniu ze stopu towarzyszy gwałtowny wzrost ciśnienia podczas wznoszenia się tego stopu ku powierzchni i w kominie wulkanu następuje jego rozerwanie na niewielkie fragmenty, które wydostają się z wulkanu w postaci ogromnej chmury pyłu i większych fragmentów magmy (te produkty wulkanizmu nazywamy piroklastykami). Wyższa wysokość kolumny piroklastycznej może osiągnąć nawet kilkadziesiąt kilometrów.

## Na styku płyt tektonicznych

Wulkany powstają w większości przypadków na styku płyt tektonicznych. A to, czy te płyty napierają na siebie, czy wręcz przeciwnie – rozciągają się, ma właśnie związek z obecnością związków lotnych, a więc i typem wulkanizmu i charakterem ich erupcji.

Więcej substancji lotnych zawierają zwykle stopy wul-



Wulkan Fagradalsfjall na islandzkim półwyspie Reykjanes

STORYFUL/X-NEWS



Wulkan Ontake w Japonii w 2014 r.

ALPSDAKE



Etna, erupcja w 2002 roku

NASA

kanów w miejscach, gdzie płyty tektoniczne napierają na siebie. Ma to miejsce choćby w przypadku sycylijskiej Etny. To dlatego wulkan ten emituje duże ilości popiołu oraz grubszych frakcji.

„Tymczasem wulkany, z których lawa emitowana jest spokojnie, powstają zwykle w miejscach, gdzie płyty kontynentalne lub oceaniczne są rozciągane i w wyniku długotrwałego procesu dochodzi w tych miejscach do ich pęknięcia i rozejścia się. Należy tu zaznaczyć, że płyty oceaniczne – jako cieńsze – są bardziej podatne na ten proces. Nazywamy go procesem ryftowania” – mówi

prof. Słaby. Tłumaczy, że pod strefą ryftu, szczególnie oceanicznego, topi się płaszcz Ziemi, który nie zawiera zbyt dużej ilości substancji lotnych. Strefa ryftu przebiega przez cały Ocean Atlantycki, w tym również przez Islandię. Innym miejscem spokojnych erupcji stopów o niskiej zawartości substancji lotnych są Hawaje. Geneza tych wulkanów jest jednak odmienna, niezwiązana z ryftem.

I tak np. ostatnia aktywność islandzkiego wulkanu w masywie Fagradalsfjall to wylewy szczelinowe, podczas których stop emitowany jest bardzo spokojnie. Prof. Słaby zaznacza, że w stopie wpraw-

dzie znajdują się pewne ilości substancji lotnych (dlatego mieszkańcom okolicznych terenów zalecono, by zamknąć okna). Jednak jest ich na tyle niewiele, że gwałtowna erupcja nie mogłaby zaistnieć w tym środowisku.

## Nie zawsze jest spokojnie

„W miejscach, gdzie dochodzi do rozciągania płyt tektonicznych erupcje wulkaniczne są spokojne. Towarzyszyć im jednak mogą dodatkowe uwarunkowania, które sprawiają, że również i te wylewy mogą stać się niebezpieczne – mówi prof. Słaby. „Taka sytuacja miała choćby miejsce na Islandii

w 2010 r., kiedy nastąpiła erupcja wulkanu Eyjafjallajokull, która na jakiś czas sparaliżowała ruch lotniczy w Europie. W tym wypadku problemem było to, że wulkan ten pokryty był czapą lodowcową. Łód pod wpływem temperatury lawy (około 1000 stopni C) topił się, a połączenie wody z gorącą magmą daje nieprawdopodobnie silny efekt eksplozji. Taka reakcja stopu z wodą nazywana jest freatomagmową. Stop został wtedy gwałtownie rozerwany, zamieniony w chmurę pyłów. Kolumna pyłu wzniosła się na około 12 km i natrafiła na prądy poziome w atmosferze, które rozprzestrzeniły tę chmurę na duży obszar Europy, paraliżując ruch lotniczy. Paradoksem jest, że najbliższe lotnisko w Reykjavíku nie zostało objęte tym zjawiskiem” – opisuje prof. Słaby.

Dodaje, że niepokój też ogarnął też Islandczyków w 2014 r. Obudził się wtedy wulkan Bardarbunga, który częściowo znajduje się pod lodowcem, a na dużej głębokości ma bardzo dynamiczny system aż pięciu komór magmowych. „Erupcja byłaby o tyle niebezpieczna dla okolicznych mieszkańców, że nie tylko nastąpiłaby silna emisja lawy, pyłu i toksycznych gazów, ale pojawiłyby się też silne powodzie. Wulkan ten na szczęście znalazł dla swojego stopu boczne ujście i spokojnie wyemitował go bez gwałtownego wytopienia lodowca. Nie doszło więc do katastrofy” – opowiada prof. Słaby.

## Czy można przewidywać wybuchy wulkanów?

„Nie; na tym etapie rozwoju nauki możemy rozpoznawać i modelować mechanizmy prowadzące do powstawania stopu, prognozować jego skład. Jesteśmy też w stanie przewidzieć, jaki to będzie typ erupcji biorąc pod uwagę miejsce aktywności tego wulkanu, możemy przewidzieć jak będzie wyglądać i jaki będzie miał skład potok lawowy lub potok materiałów piroklastycznych (pyły, grubsze frakcje), jakie formy morfologiczne, jakie struktury. Możemy też monitorować aktywność komór magmowych – rejestrować w nich wzmożone ożywianie lub okresy wyciszenia. Nie jesteśmy w stanie zaś przewidywać bardzo dokładnego czasu samych erupcji. Natomiast używając wiedzy pochodzącej z badań współczesnych wulkanów możemy odzwierciedlać pochodzenie stopów i ich ścieżkę aktywności dla wulkanów sprzed milionów lat” – odpowiada geolog.

Tak więc dokładne prognozowanie erupcji nie jest

możliwe. Rozmówczyni zwraca uwagę, że kompletnym zaskoczeniem był np. wybuch japońskiego wulkanu Ontake w 2014 r., który był popularnym celem weekendowych wycieczek. Zginęło wtedy ponad 60 osób. „Nikt nie mógł przewidzieć, że do tego dojdzie. Dzień był piękny i duża ilość ludzi wybrała się na spacer na jego stoki. Chmura pyłu, które pojawiła się zupełnie nagle, spowodowała, że osoby, które znajdowały się w jej obrębie, przestały oddychać” – komentuje. Podaje też przykład Białej Wypły w pobliżu Nowej Zelandii. „Tamtejszy wulkan Whakaari był i nadal jest atrakcją turystyczną i wiele firm organizowało tam wycieczki, wędrowki wokół krateru, przeloty helikopterem nad wulkanem. W 2019 r. nastąpiła tam gwałtowna, niespodziewana erupcja i zginęło ponad 20 osób. Wulkanolodzy monitorując aktywność tego wulkanu zdawali sobie sprawę z jego podwyższonej aktywności, ale niemożliwością było przewidzenie dokładnego czasu jej erupcji” – opowiada rozmówczyni PAP.

**„Nie ma możliwości kontrolowania aktywności wulkanów. To potężne siły, a człowiek jest jedynie w stanie rozpoznawać w coraz większym stopniu te zjawiska bez możliwości ich kontroli. W bardzo ograniczonym stopniu może je nieco ukierunkowywać**

– mówi. Podaje jedynie przykład działań w skali mikro, które człowiek jest w stanie podejmować – zaznaczając przy tym, że nie ma to nic wspólnego z możliwością znaczącej kontroli potężnych sił natury, które prowadzą do powstawania zjawisk wulkanicznych.

„Wróćmy do Etny. Podczas jednej z erupcji mieszkańcy wsi niedaleko tego wulkanu, wykopali rowy, którymi miała zostać odprowadzona lawa, tak aby uchronić ich domostwa przed zniszczeniem. Działanie to dało pozytywny skutek. Jednakże, proszę zauważyć co znaczy jeden mały potok w skali dużych erupcji, które potrafią wyemitować miliony m<sup>3</sup> lawy (np. Etna w 2018 roku 3-6 milionów m<sup>3</sup>). To najlepiej pokazuje skalę zjawiska i naszą pozycję: człowieka, obserwatora i badacza tego typu zjawisk” – mówi badaczka.

**LUDWIKA TOMALA,  
PAP NAUKA W POLSCE**



# Już 3,5 miliona kontroli policji

**OBOSTRZENIA** Od początku pandemii funkcjonariusze policji przeprowadzili prawie 3 mln 490 tys. kontroli, czy przestrzegane są wprowadzone nakazy, zakazy i ograniczenia - zgodnie z ustawą o zapobieganiu oraz zwalczaniu chorób zakaźnych u ludzi – poinformował minister SWiA Mariusz Kamiński.

Szef resortu spraw wewnętrznych i administracji cytowany w przesłanym PAP komunikacie wskazał, że policja, straż graniczna i straż pożarna wspólnie wykonują zadania mające ograniczyć epidemię koronawirusa.

Jak poinformowano, jedną ze służb wykonujących szereg zadań związanych z ograniczaniem pandemii jest policja. „Codziennie do zadań związanych ze zwalczaniem COVID-19 kierowanych jest około 20 tys. policjantów” – napisano.

Resort poinformował, że od początku działań, policjanci przeprowadzili ponad 60 mln 339 tys. sprawdzeń czy osoby skierowane na kwarantannę realizują ten obowiązek. W ostatni poniedziałek policjanci przeprowadzili prawie 416 tys. kontroli osób przebywających na kwarantannie; prowadzą też kontrole sklepów, miejsc organizacji weseli i dyskotek oraz przestrzeganie obowiązku zasłaniania nosa i ust.



Jak dotąd policjanci przeprowadzili ponad 60 mln 339 tys. sprawdzeń czy osoby skierowane na kwarantannę realizują ten obowiązek

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

„Od początku pandemii funkcjonariusze Policji przeprowadzili prawie 3 mln 490 tys. kontroli, czy przestrzegane są wprowadzone nakazy, zakazy i ograniczenia - zgodnie z ustawą

o zapobieganiu oraz zwalczaniu chorób zakaźnych u ludzi – powiedział cytowany w komunikacie szef MSWiA. Dodał, że m.in. po stwierdzeniu nieprzestrzegania nakazu zasłaniania

ust i nosa maseczką od początku działań nałożono prawie 370 tys. mandatów, skierowano ponad 54 tys. wniosków o ukaranie do sądu oraz pouczone ponad 241 tys. osób.

Resort poinformował ponadto, że skontrolowano również ponad 597 tys. środków transportu publicznego, sprawdzając czy przestrzegane są w nich wprowadzone ograniczenia w zakresie przewozu osób oraz zakrywania nosa i ust. Sprawdzono ponad 1 mln 624 tys. obiektów handlowych oraz niemal 16,5 tys. miejsc organizacji weseli i 8,5 tys. miejsc, gdzie organizowane są dyskoteki. Od początku działań skontrolowano również 40,7 tys. obiektów świadczących usługi hotelarskie, prawie 110 tys. restauracji i ponad 68 tys. siłowni i klubów fitness.

„Działania związane z pandemią prowadzi też PSP i OSP. Strażacy m.in. pomagają osobom, które nie mogą samodzielnie dotrzeć do poszczególnych punktów szczepień. Od stycznia br. strażacy przewieźli ponad 11 tys. osób – zaznaczył z kolei wiceminister Maciej Wąsik.

Jak przypomniano, strażacy ochotnicy prowadzą też akcję dostarczania ulotek z informacjami dotyczącymi

profilaktyki oraz szczepień przeciw COVID-19. Łącznie przygotowanych zostało 10 mln ulotek.

Utworzone zostały również 124 polowe izby przyjęć przed szpitalami, a do pełnienia służby w szpitalach oddelegowanych jest 114 ratowników medycznych z Państwowej Straży Pożarnej. Od czwartku będzie to w sumie 155 ratowników medycznych, w tym 60 do dyspozycji CSK MSWiA w Warszawie.

Działania związane z pandemią prowadzi też Straż Graniczna. Od 27 lutego do 29 marca tego roku na granicy południowej - z Czechami i Słowacją - skontrolowanych zostało 87 tys. osób. Natomiast w ubiegłym roku podczas tymczasowo przywróconej kontroli granicznej strażnicy skontrolowali 2,5 mln osób.

Funkcjonariusze Straży Granicznej sprawdzają również osoby skierowane na kwarantannę. Jak informuje MSWiA, od listopada 2020 roku do 29 marca 2021 roku przeprowadzili oni ponad 179 tys. takich kontroli. (PAP)

## W obronie lasów Puszczy Karpackiej

**PRZYRODA** O ochronę najcenniejszych przyrodniczo lasów Puszczy Karpackiej zaapelował Komitet Biologii Środowiskowej i Ewolucyjnej PAN. Wśród koniecznych działań naukowcy wymieniają m.in. utworzenie sieci rezerwatów, wstrzymanie cięć w rezerwach, zakaz budowy dróg leśnych.

W liście otwartym do wiceministra klimatu i środowiska, pełnomocnika rządu ds. leśnictwa i łowiectwa Edwarda Siarki przedstawiciele Komitetu Biologii Środowiskowej i Ewolucyjnej PAN apelują o pilne podjęcie działań w celu zachowania najcenniejszych przyrodniczo lasów Puszczy Karpackiej. Na Puszczę Karpacką składają się lasy Bieszczadów, Gór Turczańskich i Pogórza Przemyskiego.

„Należą one do ostatnich słabo przekształconych, rozległych kompleksów leśnych Polski południowo-wschodniej, a ze względu na ich walory przyrodnicze są jednymi z najcenniejszych, obok Puszczy Białej



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

wieskiej, obszarów leśnych Polski i środkowej Europy – pisze w mieniu komitetu jego przewodniczący prof. Krzysztof Spalik.

Zdaniem autorów listu, aby zapobiec utracie ich walorów przyrodniczych, konieczne jest: utworzenie sieci rezer-

watów zabezpieczających najcenniejsze przyrodniczo obiekty na terenie planowanego Turnickiego Parku Narodowego (zgodnie z projektem Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze).

Kolejnym proponowanym działaniem jest

wstrzymanie cięć na terenie kilkunastu rezerwatów. Zdaniem badaczy konieczne jest wypracowanie kompromisu: ile starych, zamierających drzew oraz drzew martwych należy pozostawić w stanowiskach rzadkich i chronionych gatunków saproksylicznych (bezkęrkowców odżywiających się martwym drewnem) oraz dzięciołów.

Kolejnym elementem wymienionym w liście komitetu jest zakaz budowania dróg leśnych i szlaków zrywkowych na nielicznych już obszarach bezdrożnych oraz zminimalizowanie negatywnego wpływu istniejącej sieci dróg na siedliska wzdłuż cieków wodnych.

Na terenie Puszczy Karpackiej stwierdzono m.in. występowanie unikalnych

gatunków mszaków i porostów, 14 gatunków chrząszczy chronionych oraz ok. 50 gatunków wymienionych w polskiej czerwonej liście zwierząt ginących i zagrożonych, w tym dwa uznawane dotąd za wymarłe w kraju, trzy krytycznie zagrożone, 7 silnie zagrożonych i 12 narażonych na wyginięcie.

„Obszar Puszczy Karpackiej jest obok Puszczy Białowieskiej najważniejszą krajową ostoją gatunków leśnych ściśle zależnych od obecności drewna martwych drzew” – czytamy w dokumencie przygotowanym przez komitet.

Poinformowano tam również, że w Puszczy Karpackiej gniazduje m.in. połowa polskiej populacji orla przedniego, jedna

trzecia populacji puszczyka uralskiego i dzięcioła trójpalczastego, jedna czwarta populacji mucholówki białoszyjej oraz jedna piąta populacji dzięcioła zielonosiwego i białogrzbiatego.

„Sytuacja Puszczy Karpackiej zmieniła się ostatnio zasadniczo” – czytamy w dokumencie. Przypomniano, że powstało tam wiele dróg leśnych umożliwiających wjazd nawet największym pojazdom służącym do wywozu drewna oraz bardzo gęsta sieć szlaków zrywkowych. „Spowodowało to wzrost intensywności cięć na obszarach, które wcześniej były zagospodarowane ekstensywnie lub pozostawały nieużytkowane” – piszą badacze.

(PAP)

## Zużyte maseczki i rękawiczki zabijają zwierzęta

**PRZYRODA** Zużyte i wyrzucone jednorazowe maseczki i rękawiczki przyczyniają się do śmierci i cierpienia zwierząt na całym świecie, od pingwinów po jeże - zwracają uwagę holenderscy naukowcy w nowym raporcie w piśmie „Animal Biology”.

Opublikowany w poniedziałek artykuł naukowców z Leiden w Holandii to pierwszy tego typu przegląd udokumentowanych w sieci



przypadków zaplątywania się zwierząt w maski i rękawiczki i innych przypadków cierpienia powodowanych przez odpady odzieży ochronnej.

Wśród cytowanych przypadków są m.in. zaplątany w maseczkę lis w Wielkiej Brytanii, ryby, które utknęły w lateksowych rękawiczkach, martwe kraby we Francji czy brazylijskie pingwiny polkające masecz-

ki. Naukowcy wskazują, że maseczki i rękawiczki nie tylko łapią zwierzęta w potrzask, ale są przez nie jedzone - głównie przez psy i inne zwierzęta domowe, a także np. małpy, co może potem prowadzić do ich śmierci.

Autorzy wzywają do wybierania wielorazowych masetek. Jak notuje „Guardian”, niektórzy ekolodzy apelują też m.in. o obcinanie palców od rękawic

czek i gumek od masetek przed ich wyrzuceniem, by zmniejszyć ryzyko zaplątania się zwierząt. Choć odzież ochronna to wciąż tylko niewielka część odpadów, pandemia spotęgowała problem plastikowych śmieci zanieczyszczających ekosystemy.

„Ludzie cierpią z powodu pandemii koronawirusa, ale natura choruje z powodu naszego plastiku” – konkludują autorzy. (PAP)



**OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY NIEMCE**

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 713 z późn. zm.)

INFORMUJĘ, ŻE

na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Niemce, ul. Lubelska 121, 21-025 Niemce oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Niemce został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

in803

**Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

**dziennik**

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

697 770 390

**OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO**

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U z 2020.1363 z późn. zm.),

INFORMUJĘ

o wydaniu dnia 25 marca 2021 r., przez Wojewodę Lubelskiego, decyzji znak: IF-I.7821.11.2020.HP utrzymującej w mocy decyzję Starosty Zamojskiego z dnia 9 listopada 2020 r., nr 4/2020, znak: B.6740.5.5.2020. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: budowie drogi powiatowej nr 3261L Krasnobród – Szur – Łuszczacz – Łasuchy – teren i działki nr ewid.: 2148 w obrębie Podklasztor gm. Krasnobród; 288, 301, 267 w obrębie Szur gm. Krasnobród; 5893/1, 5927 w obrębie Majdan Wielki gm. Krasnobród.

Strony mogą zapoznać się z decyzją i aktami sprawy w godzinach pracy urzędu drogą telefoniczną pod wskazanymi niżej numerami telefonów, drogą elektroniczną na adresy mailowe: hpowszedniak@lublin.uw.gov.pl, wi@lublin.uw.gov.pl. oraz osobiście w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, ul. Lubomelska 1-3 po uprzednim umówieniu wizyty (czwartek, piątek w godzinach 8<sup>30</sup> - 14<sup>30</sup>). Numery telefonów do kontaktu: (81) 74-24-157 lub 74-24-267.

Na decyzję stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. 2020 z 256 z późn. zm.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Lublin, dnia 26 marca 2021 r.

z up. Wojewody Lubelskiego  
/-/Aneta Ciesielczuk  
Dyrektor Wydziału Infrastruktury  
/podpisano elektronicznie/

in800

**HANDEL**

**RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.**

001721L01.A

**MOTORYZACJA**

**KUPNO**

**KUPIĘ** stary motor lub części do starych motocykli. Po co ma to dalej zagrać miejsce w komórce i niebezpiecznie obciążać strych. Zadzwoni, dobrze zapłacę i odbiorę stare graty. Tel 578 895 990.

028821L01.A

**NIERUCHOMOŚCI**

**SPRZEDAM** siedlisko z prawem rozbudowy. Okolice Bychawy. Media obecne 7000 m teren. Tel : 518 603 969.

041721L01.A

**PRACA**

**ZATRUDNIĘ** pracowników do chlewni, tel.503034634.

034421L01.A

**ROLNICTWO**

**KUPIĘ** ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoładownicę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel 727486609

035121L01.A

**USŁUGI**

**PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.**

187720L01.A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE** 502 053 214

008321L01.A

**OGRODNIK:** usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

030321L01.A

**USŁUGI BUDOWLANE**

**HYDRAULIKA,** gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

040321L01.A

**ZDROWIE**

**EXPRESS-DENT** stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

041021L01.A

**APARATY SŁUCHOWE**

**APARATY SŁUCHOWE** dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

187720L01.A

**CENTRUM GARNITUROWE MELGIEWSKA 11**

Największy w Lublinie wybór gotowych koszul i garniturów. Szyjemy także garnitury i koszule na miarę.

**OTWARTE!**

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14  
telefon 731121111

TJ2337

**- Sprzedajesz nieruchomości?**

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł\* netto za miesiąc.

\* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-966

tel. 81 46 26 820

zamów swoje ogłoszenie drobne

**KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE**

www.puk.lublin.pl

**Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83**

**Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku**  
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

**AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE**

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16  
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

**ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM**  
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje  
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku  
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?**

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54  
tel. 81 46 26 820  
fax. 81 46 26 801

**Skontaktuj się z naszym przedstawicielem**

**Agnieszka Brania**  
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl  
kom. 691 770 012

**Patrycja Dubicka**  
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl  
kom. 691 770 019

**Sylwia Karłowicz**  
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl  
kom. 697 770 404

**Biuro Ogłoszeń**  
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl  
tel. 81 46 26 820  
kom. 691 770 393

**Wyślij e-mail**  
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0041

**dziennik Wschodni .pl**

**NAJCZĘŚCIEJ ODWIEDZANY PORTAL W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM**

**3 281 128** unikalnych użytkowników

**16 696 280** odsłon\*

**126 594** polubień na facebook.com

*dajemy Wam słowo*

www.dziennikwschodni.pl

\* Źródło: Google Analytics listopad 2020 r.

P3600 4x3



# Koronawirus u żużlowców

**PGE EKSTRALIGA** Żużlowcom Motoru Lublin nie udało się uniknąć koronawirusa – we wtorek klub oraz władze ligi poinformowały, że pozytywny wynik testu miał Jarosław Hampel. Jak ustaliliśmy, nie przechodzi on infekcji łagodnie. Problemów jest jednak więcej – po nocnych opadach stan lubelskiego toru pozostawia wiele do życzenia

Krzysztof Kurasiewicz

Jeszcze w poniedziałek Piotr Więckowski, wiceprezes lubelskiego klubu, mówił nam, że żaden z żużlowców nie zgłaszał do tej pory problemów ze zdrowiem. Jednak już dzień później okazało się, że Jarosław Hampel miał pozytywny wynik testu na obecność koronawirusa w organizmie.

– Jarosław Hampel z MOTORU Lublin uzyskał pozytywny wynik testu PCR na obecność wirusa SARS-CoV-2 (COVID-19). W związku z tym Klub i Ekstraliga Żużlowa sp. z o.o. wdrożyły procedury kryzysowe przewidziane na taką okoliczność, a zawodnik został poddany izolacji – czytamy na stronie Ekstraligi Żużlowej.

– Pozytywny wynik testu PCR na obecność wirusa SARS-CoV-2 (COVID-19) oznacza, że Jarosław Hampel został wykluczony z udziału w dalszych rozgrywkach PGE Ekstraligi do czasu uzyskania statusu ozdrowieńca, czyli do 7.04.2021 – podaje spółka zarządzająca rozgrywkami



FOT. MOTOR LUBLIN/FACEBOOK

w dalszej części komunikatu.

Co ważne, doświadczony żużlowiec nie miał w ostatnim czasie kontaktu z pozostałymi członkami drużyny oraz sztabem szkoleniowym i pracownikami klubu.

Jak powiedział nam Jakub Kępa, prezes Motoru Lublin, żużlowiec nie przechodzi zakażenia koronawirusem ła-

godnie, gorączkuje. Na pytanie, czy klub szuka za niego zastępstwa na sobotnie spotkanie w PGE Ekstralidze, odpowiedział, że czeka jeszcze na wyniki badań pozostałych zawodników. Wtedy będzie mógł powiedzieć coś więcej na ten temat.

Jarosław Hampel na pewno nie wystąpi więc w meczu 1. rundy z Eltrox

Włókniarzem Częstochowa. Jego miejsca nie będzie mógł zająć zakontraktowany niedawno „gość” – Australijczyk Rohan Tungate (niewystarczająca liczba krajowych zawodników). Żużlowiec Motoru nie pojechał także we wtorek w Kryterium Asów w Bydgoszczy, zastąpił go Rosjanin Emil Sajfutdinow.

Czy sobotnia inauguracja PGE Ekstraligi w Lublinie może się nie odbyć? Według nowych, ligowych wytycznych z 22 marca, jeśli co najmniej dwóch zawodników spośród pięciu z najwyższymi średnimi indywidualnymi lub dwóch najlepszych młodzieżowców będzie miało pozytywny wynik testu, to zawody zostaną odwołane.

Żużlowcy mieli po raz pierwszy wyjechać na tor przy Al. Zygmuntońskich na trening we wtorek, ale już w poniedziałek udało im się przeprowadzić zajęcia. Dodajmy, że pierwsze w tym okresie przygotowawczym na własnym obiekcie. Pogoda nie była jednak dla nich łaskawa, bo w nocy z poniedziałku na wtorek padł deszcz. Piotr Więckowski przyznaje, że tor nie jest przez to w najlepszym stanie – chociaż klub ciągle stara się, żeby tak właśnie było. Na stadionie trwają prace przy przygotowaniu nawierzchni do ścigania. Szanse na rozegraniu meczu w sobotę stanęły jednak pod znakiem zapytania.

## Znowu są w grze

### II LIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

Widok Lublin odniósł drugie zwycięstwo w rundzie wiosennej

Młode piłkarki z Lublina zmagania w rundzie rewanżowej rozpoczęły w imponującym stylu. Na jej otwarcie pokonały na wyjeździe Rysy Bukowina Tatrzańska. W sobotę natomiast pokonały po pasjonującym meczu Spartę Daleszyce. Nie przeszkodził im nawet fakt, że to gospodynie jako pierwsze objęły prowadzenie. W końcówce meczu przypomniała o sobie jednak Kaja Franaszczyk, która dwoma trafieniami zapewniła Widokowi komplet punktów. W ten sposób lublinianki znowu poważnie liczą się w walce o utrzymanie się w II lidze. (kk)

### UKS Sparta Daleszyce – UKS Widok SP 51 Lublin 1:2 (0:0)

**Bramki:** K. Komisarczyk (60) – Franaszczyk (76, 78).

**Sparta:** Petelicka – Bednarska, Tymowska, Kaleta, Pawlik, Łęzak, K. Komisarczyk, Cieśla Wołos, Dewicka, Iwaniec.

**Widok:** Karman – Wójtowicz, Szabała, Wiktoria Dymowska, Żróbek (60 Kudziel), Sprawka (76 Kosior), Pielecha, Weronika Dymowska (78 Górka), Głodek, Gąsiorowska (90 Skórska), Franaszczyk (90 Hawryluk)

**Żółte kartki:** Pawlik, Wołos – Franaszczyk, Głodek. Mecz bez udziału publiczności.

**Pozostałe wyniki:** Sokół Kolbuszowa Dolna – UKS Łoczeki Wyszków 4:3 ● Wanda Kraków – Respekt Myślenice 0:4 ● KS Rysy Bukowina Tatrzańska – UKS Żąbkovia Żąbki 1:12 ● Włókniarz Białystok – AZS KU UW Warszawa 0:3 ● KSP Kielce – KS Raszyn 1:3. Pauzowała: Prądniczanka Kraków.

# Solidne wsparcie na awans

**SIATKÓWKA** Grupa Azoty Puławy S.A. została sponsorem strategicznym klubu LUK Politechnika Lublin

Przy podpisywaniu umowy o współpracy oprócz przedstawicieli klubu i sponsora obecni byli także przedstawiciele Ministerstwa Aktywów Państwowych i Polskiego Związku Piłki Siatkowej. – Grupa Azoty Puławy jest od wielu lat uznanym mecenasem sportu. Doceniamy i wspieramy sportowców, którzy z jednej strony chcą się rozwijać, a z drugiej zaś – dzięki swojemu zaangażowaniu i pasji – osiągnęli już znaczące wyniki. Do takich właśnie zalicza się LUK Politechnika Lublin. Klub powstał z zamiłowania do siatkówki, ma na swoim koncie sukcesy. Dzięki ciężkiej pracy na boisku oraz dobrej organizacji poza nim, zawodnicy i działacze stwarzają realną szansę, by ogólnopolska siatkówka na najwyższym poziomie była obecna również na Lubelszczyźnie. Z tego m.in. powodu nasza spółka zdecydowała się na współpracę z także z tym klubem – powiedział Jacek Janiszek, wiceprezes zarządu Grupy Azoty Puławy S.A.



Pozyskanie silnego sponsora Grupy Azoty Puławy S.A. to ważny krok na drodze do PlusLigi

FOT. GRZEGORZ WINICKI/LUK POLITECHNIKA LUBLIN

Z podpisania umowy cieszył się prezes LUK Politechniki Krzysztof Skubiszewski: – powiększyło się grono przyjaciół naszego klubu. Pozyskaliśmy partnera – sponsora strategicznego, który gwarantuje przede wszystkim spokój w realizacji odpowiedzialnie stawianych przed klubem celów. Chcę wierzyć,

że nasza umowa to także przejaw zaufania w to, że my jako klub wyznajemy podobne wartości, co Grupa Azoty S.A. Wartości, które czynią Puławskie Azoty potentatem w swojej branży i wzorem realizacji strategii odpowiedzialnego biznesu. Przez zdecydowaną większość naszej historii, mieliśmy szczęście do

solidnych, wykazujących duże zrozumienie dla naszych ambicji, partnerów. Dziś wiem, że to szczęście wciąż jest przy nas, a klub teraz historię tworzy razem z Grupą Azoty Puławy i kroczy drogą, którą sobie wytyczył.

Obecny wiceprezes PZPS Ryszard Czarnecki podkreślił: – cieszę się, że po raz

pierwszy w historii Zakłady Azotowe Puławy stają się sponsorem naszego „sportu narodowego”, jakim jest siatkówka. Wsparcie dla klubu z miasta Tomasza Wojtowicza, niegdyś najlepszego siatkarza świata, jest ważnym sygnałem i dla sportu na Lubelszczyźnie i w Polsce. Jest też sygnałem dla firm państwowych i prywatnych,

że warto inwestować w siatkówkę, bo to właśnie ona przynosi największe ekwiwalenty medialne dla sponsorów. Pieniądże na siatkówkę zwracają się!

LUK Politechnika jest liderem Tauron 1. Ligi i ma duże szanse na zwycięstwo w sezonie zasadniczym. Wystarczy, że pokona we czwartek wicelidera Wisłę Bydgoszcz. Celem zespołu jest walka o awans do PlusLigi. – W tej walce taki partner jak Azoty Puławy to dodatkowe wsparcie nie tylko dla zawodników i trenera, ale także fanów lubelskiej siatkówki – zauważa Artur Soboń, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

W strojach z nazwą nowego sponsora lubelska drużyna wystąpiła już w sobotę podczas meczu derbowego w Świdniku z Polskim Cukrem Avią, wygranego 3:0. Klub LUK Politechnika Lublin został założony 26 sierpnia 2013 roku jako Lubelski Klub Przyjaciół Siatkówki. W przedwcześnie zakończonym sezonie 2019/2020 zajęła trzecie miejsce na zapleczu PlusLigi. (GROM)



## PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

**Raków nie zagra ze Stalą**

Z powodu koronawirusa nie odbędzie się zaplanowany na najbliższą sobotę mecz Stal Mielec – Raków Częstochowa. Wiadomo, że podczas zgrupowania reprezentacji Polski pozytywny wynik testu otrzymał obrońca drużyny Marka Papszuna – Kamil Piątkowski. To jednak nie wszystko. – Przeprowadzone w ostatnich dniach wśród piłkarzy i członków sztabu szkoleniowego Rakowa Częstochowa testy na obecność wirusa SARS-CoV-2 dały w kilku przypadkach wyniki pozytywne. Klub wdrożył procedury wymagane przepisami sanitarno-epidemiologicznymi. Zakażone osoby zostały odizolowane od reszty zespołu – poinformował klub z Częstochowy.

**Małecki odchodzi**

Znany z krewkiego charakteru Patryk Małecki znowu w akcji. Po awanturze na treningu z drugim trenerem Łukaszem Matusiakim wszystko wskazuje na to, że „Mały” pożegna się z Zagłębiem. Jak informuje „Gazeta Wyborcza”, jeżeli zawodnik sam nie zdecyduje się na odejście z zespołu, to jego umowa zostanie rozwiązana dyscyplinarnie. Były piłkarz Wisły Kraków nie raz podczas swojej kariery miał na pieńku z trenerami. Tym razem miał naruszyć nietykalność cielesną i kierować groźby karalne wobec członka sztabu szkoleniowego klubu.

**Jest termin półfinału**

Znamy już termin drugiego meczu półfinałowego w ramach okręgowego Pucharu Polski. Granit Bychawa zagra u siebie z trzecioliigową Avią Świdnik. Zawody zaplanowano na środę, 21 kwietnia. Pierwszy gwizdek dopiero o godz. 17. Przypomnijmy: w finale na zwycięzcę tego spotkania czeka już Wisła Puławy. Drużyna Mariusza Pawłaka pokonała w swoim półfinale Stal Kraśnik 3:1.

(LUKISZ)

# Przerwa może zaszkodzić, ale nie musi

**PIŁKARSKA III LIGA** Żadnej drużynie w tym roku nie udało się zatrzymać rozpędzonej Wisły Puławy. Zrobił to jednak koronawirus. Piłkarze i sztab szkoleniowy Dumy Powiśla trafili na kwarantannę po tym, jak w drużynie pojawiły się cztery pozytywne wyniki testów

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

**M**ateusz Pielach i spółka szykowali się na trudną przeprawę w Chełmie, bo rywale na wiosnę wywalczyli dziewięć punktów na 12 możliwych. Wisła zanotowała cztery zwycięstwa w lidze i jedno w Pucharze Polski. Dobrą serię przerwał jednak koronawirus. Mecz z Chełmianką został odwołany, podobnie zresztą, jak kolejne spotkanie z Wisłoką Dębica. Wszyscy mają nadzieję, że puławianie wrócą do gry 10 kwietnia, na kiedy zaplanowano derby w Lubartowie z tamtejszym Lewartem.

Pytanie tylko, czy przymusowa przerwa w grze i treningach nie wpłynie źle na lidera grupy czwartej III ligi? – Zdajemy sobie sprawę, że to może być problem, ale tak naprawdę przekonamy się o tym dopiero, jak już wrócimy na boisko. Teraz trudno powiedzieć, czy ta przerwa nam zaszkodzi, czy nie. Jak to się mówi, chciałbym, żeby było jak najmniej rannych i żeby nie było wielkich powodów do żartów, ale mądrzejsi będziemy w przyszłym tygodniu – wyjaśnia Mariusz Pawlak, trener Dumy Powiśla.

Kiedy drużyna z Puław w ogóle zakończy kwarantannę? – Po świętach będziemy mogli już wznowić treningi, chociaż pewnie nie w pełnym składzie. Tak naprawdę chłopaki różnie przechodzą chorobę, jedni lepiej, drudzy gorzej. A do tego mamy też różne termi-



W najbliższym tygodniu piłkarze Wisły będą musieli skupić się na indywidualnych treningach w domu

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

ny, jeżeli chodzi o powrót do treningów i zakończenie kwarantanny. Więcej na ten temat nie mogę powiedzieć – dodaje szkoleniowiec.

Patrząc w tabelę wygląda na to, że w walce o awans liczą się już tylko dwie drużyny: Wisła i drugi Sokół Sieniawa. Przed sezonem wielu spodziewało się, że to Stal Stalowa Wola będzie głównym rywalem zespołu trenera Pawłaka w walce o II ligę. Spadkowicz ma jednak lepsze i gorsze momenty w tym sezonie. Na wiosnę podopieczni Jaromira Wieprzcia też nie

zachwycają i to delikatnie mówiąc. Zaczeli rok od wygranej z Avią Świdnik, ale trzy kolejne mecze przegrali. Efekt? Do lidera tracą aż 19 punktów. Zresztą, „Stalówka” zajmuje czwarte miejsce, a „oczko” wyżej jest jeszcze Wólczanka Wólka Pełkińska. Drużyna Marcina Wołowca ma jednak 18 punktów straty do Wisły, a do tego jeden mecz rozegrany więcej. Trudno w tej sytuacji spodziewać się, że mogłaby jeszcze zagrozić ekipie z Puław.

– Wiadomo, że różne rzeczy się w piłce zdarzają.

W tym przypadku straty są chyba jednak zbyt duże, żeby Stal, czy Wólczanka włączyły się jeszcze do gry. Moim zdaniem liczą się już tylko dwa zespoły. Sokół zbliżył się do nas na pięć punktów. Mielśmy okazję oglądać ich dwa ostatnie spotkania. To naprawdę solidna drużyna, która punktuje regularnie. W tej lidze nie trzeba zachwycać, tylko dążyć do celu i zespół z Sieniawy na pewno to robi – ocenia trener Pawlak.

Chełmianka nie miała okazji sprawdzić się na tle lidera, ale w najbliższą so-

botę spróbuje podtrzymać dobrą passę właśnie w Sieniawie. Pierwsze starcie obu ekip zakończyło się remisem 1:1, a ciekawie zrobiło się w samej końcówce zawodów. Dawid Skoczylas w 89 minucie doprowadził do wyrównania, a niedługo później rywale mieli jeszcze rzut karny. Kacper Drelich zmarnował jednak doskonałą sytuację i ostatecznie obie ekipy dopisały do swoich kont po jednym punkcie. Jak będzie teraz? Przekonamy się w sobotę, spotkanie rozpocznie się o godz. 13.

## Pożegnanie po dwóch miesiącach pracy

**PIŁKARSKA III LIGA** Michał Macek nie będzie dłużej prowadził Hetmana Zamość. We wtorek obowiązki pierwszego trenera przejął tymczasowo Michajło Kaznocha, który ostatnio pełnił rolę asystenta szkoleniowca

**N**iespodziewanych decyzji w klubie z Zamościa ciąg dalszy. Przypomnijmy: Macek na początku lutego zdecydował się na powrót do ostatniej ekipy w tabeli grupy czwartej, po tym, jak Jarosław Czarniecki nie otrzymał licencji na dalsze prowadzenie drużyny. 36-latek na jesieni poprowadził Hetmana w czterech spotkaniach. Na wiosnę w pięciu. Nie będzie jednak miło wspominał tej przygody, bo nie udało się w tym czasie zdobyć nawet jednego punktu. Rafał Turczyn i jego koledzy zaliczyli dziewięć porażek, a do tego zanotowali bilans bramkowy: 4-31.

Nie ma jednak co ukrywać, że szkoleniowiec musiał zmagać się z wieloma problemami, zwłaszcza kadro-



wymi. W tym roku z powodu kontuzji Jakuba Jaroszyńskiego trzeba było mocno

kombinować w defensywie. Awaryjnie do obrony musiał zostać przesunięty Mikołaj

Grzęda. Rundę na stoperze zaczynał Piotr Dajos, ale później dziury na środku łatali:

Michał Macek w pierwszym podejściu pracował z piłkarzami Hetmana około trzech tygodni. Tym razem dwa miesiące

FOT. KS HETMAN ZAMOŚĆ

Kaznocha i ostatnio także nominalny prawy obrońca Michał Wolanin. A efektem było sporo prostych błędów w tyłach, które kosztowały punkty. W miniony weekend podopieczni trenera Macka powalczyli z wiceliderem tabeli Sokołem Sieniawa. Przegrali 1:2, a obie bramki stracili właśnie po prostych pomyłkach w defensywie.

Trzeba też pamiętać, że w zimie nie udało się wzmocnić zespołu. Podczas przerwy w rozgrywkach z Hetmanem pożegnało się za to kilku czołowych zawodników. Z przodu bardzo brakuje najlepszego strzelca Rafała

Kruczkowskiego, który długo szukał nowego klubu, a ostatecznie wyładował w drugoligowej Olimpii Grudziądza. Na odejście do ligowego rywala z Radzyna Podlaskiego zdecydował się również Norbert Mysza, a w rubryce ubyli trzeba było też wpisać obcokrajowców: Wesleya Caina i Okana Ozcifci, czy Patryka Barana, czy Jana Polaka.

Kaznocha zadebiutuje w roli pierwszego trenera już w czwartek. Ekipa z Zamościa zmierzy się na wyjeździe z Orłętami Spomlek. Spotkanie zaplanowano na godz. 15.30. Zdecydowanym faworytem będą rywale, którzy ostatnio rozbili w Kielcach tamtejszą Koronę II aż 4:0. Piłkarze Jacka Fiedenia będą celowali w trzecie zwycięstwo z rzędu. A Hetman będzie próbował uniknąć 11 kolejnej porażki. (LUKISZ)



# Pokiereszowani przed Wembley

**PIŁKA NOŻNA** Wieczorem reprezentację Polski czeka kluczowy mecz dla losów eliminacji do mistrzostw świata w Katarze mecz. Białe-Czerwoni zagrają na Wembley z Anglią, gdzie jeszcze nigdy nie udało im się wygrać, a remis z 1973 roku obrósł w nasz kraj legendą

Siedemnastego października 1973 roku reprezentacja Polski przy stu tysięcy widzów osiągnęła jeden z największych sukcesów w swojej historii. W spotkaniu eliminacyjnym do mistrzostw świata Białe-Czerwoni dowodzeni przez trenera Kazimierza Górskiego zremisowali z Synami Albionu 1:1 i wywalczyli przepustkę na Mundial. Gola dla Polaków zdobył Adam Domarski, a stan meczu wyrównał strzałem z rzutu karnego Allan Clarke. Bohaterem spotkania okazał się jednak polski bramkarz Jan Tomaszewski, który przez całe spotkanie bronił niczym w transie.

Wracając do teraźniejszości – Polacy są po dwóch meczach w grupie I i z dorobkiem czterech punktów zajmują drugie miejsce, właśnie za Anglikami. Na inaugurację eliminacji Białe-Czerwoni zremisowali z Węgrami 3:3, a następnie pokonali Andorę 3:0. I właśnie po meczu z outsiderem naszej grupy w kadrze zaczęły się problemy.

Najpierw okazało się, że kontuzji w tamtym spotkaniu doznał strzelec dwóch bramek – kapitan Robert



Grzegorz Krychowiak może nie zagrać w dzisiejszym meczu przeciwko Anglii

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Lewandowski. Napastnik Bayernu doznał urazu kolana i nie poleciał ze swoimi kolegami do Anglii lecz wrócił do klubu z Monachium. Na tym jednak kłopoty podopiecznych Paulo Sousy się nie skończyły. W poniedziałek wieczorem okazało się, że pozytywny wynik na koronawirusa uzyskał Kamil Piątkowski, który przeciwko Andorze zadebiutował a narodowych barwach, a także Grzegorz Krycho-

wiak i rzecznik kadry Jakub Kwiatkowski.

Jak poinformował Tomasz Włodarczyk z portalu meczyki.pl, pomocnik Lokomotiwu nie udał się z drużyną do stolicy Anglii. Nie zostanie jednak od razu poddany kwarantannie, najpierw powiem zostaną powtórzone testy, który za poprzednim razem dały wynik pozytywny. Jeśli dadzą wynik negatywny, dołączy do drużyny. – Z uwagi

na fakt, że Krychowiak jest ozdowieńcem podjęliśmy rozmowy z UEFA w celu wyjaśnienia sprawy i dopuszczenia go do meczu – napisał na Kwiatkowski.

Patrząc przez pryzmat ostatnich wydarzeń i klasy rywala – Polaków dziś wieczorem czeka arcytrudne zadanie. Anglicy należą obecnie do światowej czołówki i mają w swojej drużynie całą generację niezwykle utalentowanych piłkarzy.

Największą gwiazdą zespołu jest doświadczony napastnik Tottenhamu Hotspur Harry Kane. W zespole są tacy piłkarze jak Racheem Sterling z Manchesteru City i jego klubowy kolega Kyle Walker. Warto wspomnieć także o dwóch zdolnych i młodych zawodnikach – Jesse'm Lingardzie (West Ham), i Masonie Mount'cie (Chelsea).

– Musimy być w meczu z Anglikami bardzo mocno skoncentrowani. Węgrzy strzelili nam trzy gole po indywidualnych błędach, musimy się tego wystrzegać. W naszym zespole jest sporo jakości, więc na pewno będziemy potrafili stworzyć sobie sytuację do zdobycia bramki. Pojedziemy na Wembley powalczyć o korzystny rezultat, bo naszym celem jest pierwsze miejsce w grupie – zapewnia przed meczem Bartosz Bereszyński cytowany przez portal Łączy nas Piłka.

Początek środowego meczu na Wembley zaplanowano na godzinę 20.45. Bezpośrednią relację ze spotkania będzie można obejrzeć na antenie TVP 1 i TVP Sport. Mecz dostępny będzie także w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

## Koniec pewnej epoki

**EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH**

Piotr Mazurkiewicz zrezygnował z trenowania Górnika Łęczna. We Wrocławiu zespół poprowadzi duet Natasza Górnicka i Patryk Błaziak

O rezygnacji szkoleniowca mówiło się już od soboty, ale klub oficjalnie potwierdził ją dopiero w poniedziałek. Wraz z Mazurkiewiczem z klubu odchodzi także jego asystent, Janusz Dec.

Przypomnijmy, że Piotr Mazurkiewicz prowadził Górnika od 2014 r. i doprowadził go do największych sukcesów w historii. Przede wszystkim aż trzy razy wywalczył z nim mistrzostwo Polski, dwa razy Puchar Polski, a w tym sezonie wprowadził klub do elitarnej Ligi Mistrzów. Górnik wprawdzie odpadł w 1/16 finału, ale dwa mecze ze słynnym Paris Saint-Germain przeszły do historii kobiecego futbolu w naszym kraju. W obecnym sezonie w rozgrywkach Ekstraligi łęcznianki na razie jednak rozczarowały. W tabeli zajmują dopiero czwarte miejsce, a po ostatniej porażce z Czarnymi Sosnowiec ich szanse na obronę mistrzowskiej korony są już iluzoryczne. Nieco lepiej idzie im w Pucharze Polski, gdzie dzięki sobotniej wiktarii nad rezerwami Stomilane Kolszyn zameldowały się w ćwierćfinale. Klub zapowiada poszukiwania nowego szkoleniowca. Na razie jednak w czwartkowym meczu ze Śląskiem Wrocław Górnika poprowadzi duet Natasza Górnicka i Patryk Błaziak. Górnicka to wciąż grająca zawodniczka i kapitan zespołu. Błaziak natomiast na co dzień opiekuje się zespołem U-17, który występuje w Centralnej Lidze Juniorek.

Działacze mają trochę czasu na poszukiwania nowego szkoleniowca. Po czwartkowym spotkaniu we Wrocławiu, które będzie zresztą pokazywane na antenie TVP Sport, w Ekstralidze nastąpi przerwa na mecze reprezentacji Polski. Białe-Czerwone prowadzone po raz pierwszy przez Ninę Patalon zagrają 13 kwietnia w Łodzi ze Szwecją. Nominację na ten mecz otrzymały cztery przedstawicielki Górnika – Anna Palińska, Ewelina Kamczyk, Emilia Zdunek i Nikola Karczewska.

**Multi Multi (30.03), godz. 14**  
6, 10, 11, 12, 16, 18, 23, 25, 28, 33, 35, 44, 46, 50, 52, 54, 65, 68, 77, 80. Plus 33.  
**Multi Multi (29.03), godz. 21.50**  
12, 18, 19, 31, 33, 34, 36, 37, 39, 41, 43, 44, 46, 48, 54, 56, 64, 74, 77, 80. Plus 39.  
**Mini Lotto (29.03)**  
16, 37, 40, 41, 42.  
**Ekstra Pensja (29.03)**  
10, 12, 19, 26, 34 – 1.  
**Ekstra Premia (29.03)**  
1, 17, 22, 29, 33 – 3.  
**Kaskada (30.03), godz. 14**  
1, 2, 5, 6, 7, 9, 10, 14, 15, 16, 20, 24.  
**Kaskada (29.03), godz. 21.50**  
1, 2, 6, 9, 10, 11, 12, 14, 19, 20, 23, 24.  
**Super Szansa (30.03), godz. 14**  
1, 6, 8, 3, 2, 8, 4.  
**Super Szansa (29.03), godz. 21.50**  
2, 2, 3, 7, 3, 1, 6.

## Półfinał to byłby cud

**ENERGA BASKET LIGA** Wczoraj ruszyła faza play-off, ale dopiero dzisiaj do gry włącza się Pszczółka Start Lublin. Podopieczni Davida Dedka o godz. 17.30 zagrają w Ostrowie Wielkopolski z miejscowym Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski

„Czerwono-czarni” to aktualni wicemistrzowie Polski. Poprzednie rozgrywki zostały jednak brutalnie przerwane przez koronawirusa jeszcze w trakcie sezonu zasadniczego. Faza play-off z powodu ogólnokrajowego lockdownu nie doszła do skutku, a medale zostały rozdane według tabeli z momentu przerwania rozgrywek.

Tegoroczna faza play-off jest dla Pszczółki Start wyjątkowa, bo w XXI wieku lubelski klub nie miał jeszcze okazji rywalizować w takich zmaganiach. Ekipa Davida Dedka po wielu latach starań wreszcie dostała się do najlepszej ósemki i to już należy uznać za sukces. Pokonanie pierwszej przeszkody, Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski, należałoby już natomiast traktować w kategorii cudu. – To wszystko, co było w sezonie zasadniczym zostawiamy za sobą i odcinamy grubą kreską. Na to naprawdę nikt już nie patrzy, bo liczy się rywaliza-



Pszczółka Start Lublin już trzy razy w tym sezonie przegrała z Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

cja w fazie play-off. W niej nikt nie będzie się oszczędzał – zapowiada Mateusz Dziemba, kapitan Pszczółki Start.

Zespół z Ostrowa Wielkopolskiego jest faworytem tej rywalizacji. I nie wynika to już nawet z faktu, że w tym sezonie już trzy razy poko-

nał Pszczółkę. Mniej istotna wydaje się być też przewaga własnego parkietu, którą Stal posiada dzięki wyższej pozycji. – Własna hala zawsze daje przewagę, ale przy meczach bez publiczności wydaje się ona być mniejsza niż wcześniej – twierdził David Dedek. Najpoważniejszym

argumentem przemawiającym za Stalą jest klasa sportowa tej ekipy. Odkąd ostrowian przejął Igor Milicić, jego podopieczni z każdym tygodniem grają coraz lepiej. Przekonała się o tym nawet Enea Zastal BC Zielona Góra, która na zakończenie sezonu zasadniczego przegrała

80:90. Siłę Stali poznali także rywale w FIBA Europe Cup. Ekipa Milicicia dotarła do Final Four tych rozgrywek, a po drodze wyeliminowała silnych przeciwników z Holandii czy Belgii.

Ćwierćfinałowej rywalizacji nawet z wysokością ławki rezerwowych nie obejrzy już Yannick Franke. Holender na własną prośbę rozwiązał kontrakt z lubelskim klubem. W barwach Pszczółki zdążył rozegrać 14 spotkań w Energa Basket Lidze. Średnio na parkiecie spędzał blisko 20 min i zdobywał prawie 10 pkt. Najlepsze występy notował jednak na początku swojego pobytu w Lublinie. Z każdym tygodniem jednak obniżał loty, aż wreszcie zupełnie wypadł z meczowej rotacji.

Dzisiejszy mecz w Ostrowie Wielkopolskim rozpocznie się o godz. 17.30. Kolejne gry są planowane 2, 6, 8 i 11 kwietnia. Rywalizacja w tej fazie toczy się do trzech zwycięstw. Zwycięzca spotka się z lepszym z pary Legia Warszawa – King Szczecin.

KAMIL KOZIOL



KARTKA Z KALENDARZA

**1366**

Lanckorona uzyskała prawa miejskie

**1732**

urodził się Joseph Haydn, austriacki kompozytor

**1901**

premiera opery „Rusałka” Antonína Dvořáka

**1909**  
w stoczni w Belfaście rozpoczęto budowę „Titanica”

**1966**

została wystrzelona radziecka sonda Łuna 10, pierwszy sztuczny satelita Księżyca

**1971**

urodził się Ewan McGregor, brytyjski aktor

**1981**

53. ceremonia wręczenia Oscarów: w kategorii najlepsza aktorka wygrała Sissy Spacek („Córka górnik”), a w kategorii najlepszy aktor: Robert De Niro („Wściekły Byk”)

**1989**

premiera filmu „Piłkarski poker” w reżyserii Janusza Zaorskiego

**1998**

Polska rozpoczęła negocjacje akcesyjne z Unią Europejską

**2000**

w Polsce wprowadzono nowe tablice rejestracyjne

**324**

metry to obecna wysokość całkowita (z zamocowaną w 2000 roku anteną) Wieży Eiffla w Paryżu. W chwili jej otwarcia - 31 marca 1889 roku - było 312,27 metra (do zamocowanej na szczycie flagi)

# Przebojowy singiel

**MUZYKA** Tate McRae ma na swoim koncie **1,8** miliarda odtworzeń, ponad **3,2** miliona subskrybentów i **475** milionów odtworzeń w platformie YouTube. Znalazła się na liście Forbes'a „30 Under 30” na rok 2021 jako najmłodsza artystka w zestawieniu. W styczniu minionego roku Tate McRae wydała

debiutancką EP-kę „all the things i never said”, która zawiera utwory „stupid”, „tear myself apart”, „all my friends are fake” i „that way”.

Tate mieszka w Calgary w Kanadzie, jednak wcześnie dzieciństwo spędziła w Omanie. Jest profesjonalną tancerką i już jako ośmiolatka brała udział w kon-

kursach tanecznych. Ma w dorobku wiele nagród, w tym drugie miejsce w programie „So You Think You Can Dance”.

Wczoraj McRae wydała nową EP-kę „Too young to be sad” zawierającą singiel „you broke me first”, który zdobył w Polsce certyfikat platynowej płyty. A na całym świecie

singiel ma już prawie 850 milionów odtworzeń. Ma też status poczwórnej platyny w Irlandii, potrójnej w Australii i Singapurze, podwójnej w Kanadzie, Malezji, Meksyku, Norwegii, Szwecji i platynowy w Stanach Zjednoczonych, Austrii, Holandii, RPA, Tajwanie oraz w Wielkiej Brytanii.

FOT. SONY MUSIC POLAND



# Mity wschodniego królestwa

**GRAMY** Sześciany przemienienia, ostrza Huang Di i nowe łamigłówki. Dodatek do gry Immortals Fenyx Rising



**I**mmortals Fenyx Rising to przygodowa gra akcji pełna greckiej mitologii i osadzona w otwartym świecie. Gra stworzona przez Ubisoft swoją premierę miała w grudniu minionego roku, a kilka dni temu swoją premierę miał już drugi dodatek fabularny, zatytułowany Mity wschodniego królestwa.

Nowy bohater - Ku - wyrusza na wyprawę inspirowaną popularnym chińskim mitem, w którym bogini Nuwa naprawia niebiosy. Podczas swojej misji pomoże bogini naprawić pęknięte niebo i ocalić ludzkość.

A my podczas tej przygody poznamy chińskie bóstwa, zmierzmy się z

nowymi przeciwnikami (to będzie sposobność do skorzystania ze stylu bojowego opartego o chińskie sztuki walki). Będą też nowe łamigłówki. Żeby korzystać z nowych funkcji takich jak sześciany przemienienia, chmury, kontroler wiatru czy powietrzne pierścienie, trzeba będzie odblokować nowe

zdolności (m. in. zwinność Nuwy, ostrza Huang Di czy topór Yan Di).

**D o d a t e k** I m m o r t a l s F e n y x R i s i n g: Mity wschodniego królestwa jest dostępny dla posiadaczy przepustki sezonowej. Można go też kupić osobno za 59,90 złotych.

Jest też dobra wiadomość dla tych, którzy jeszcze

nie grali: na PC, Nintendo Switch, Xbox Series X|S, Xbox One, PlayStation5, PlayStation 4 i w usłudze Stadia jest dostępne demo gry Immortals Fenyx Rising. Akcja rozgrywa się w archipelagu stworzonym specjalnie na jego potrzeby. Demo dostępne jest na stronie ubisoft.com.

(RAD)

## Zrób to sam: wojny warsztatowe

**DO ZOBACZENIA** Tim Allen to amerykański komik i aktor, znany choćby z takich filmów jak „Śnięty mikołaj” i „Kosmiczna załoga”, serialu „Ostatni prawdziwy mężczyzna” czy użyczenia głosu postaci Buzza Astrala w filmach Toy Story. Richard Karn również jest komikiem i aktorem, a był też gospodarzem teleturniejów.

Teraz razem prowadzą program „Zrób to sam: wojny warsztatowe”, w którym rywalizują ze sobą konstruktorzy z całej Ameryki. Uczestnicy będą tworzyć niezwykle urządzenia: od połączenia dmuchawy do liści i odladzacza, przez wielofunkcyjną kosiarkę do trawy aż po samodzielnie wykonane jacuzzi czy rower z grillem. Każde kolejne zadanie zmusi zawodników do nieszablonowego myślenia, a widzów zaskoczy innowacyjnością i różnorodnością rozwiązań.

**PREMIERA:** w czwartek, 15 kwietnia, o godzinie 22 na HISTORY.

FOT. HISTORY



## Bitwa o kulturę: komiksy



**ONLINE** Teatr Stary w Lublinie zaprasza na spotkanie online z cyklu „Bitwa o kulturę”. We wtorek, 6 kwietnia, o godzinie 18 odbędzie się wydarzenie pt. „Komiksy, bez których nie umieliśmy żyć”.

Gościem spotkania będzie Wojciech Birek, twórca, badacz i tłumacz komiksów, profesor uczelniany w Instytucie Polonistyki i Dziennikarstwa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Od ponad 20 lat kieruje Rzeszowską Akademią Komiksu. Kurator i współkurator wystaw komiksu polskiego w Polsce

i za granicą (w Budapeszcie, Brukseli, Lukce, Strasbourgu i Tel Avivie), jako twórca - uczestnik kilkunastu wystaw zbiorowych i indywidualnych. Autor komiksu „Naznaczony Mrokiem”, scenarzysta serii komiksowej „Strażnicy Orlego Pióra”.

Podczas spotkania autor opowie o kultowych komiksach z lat 70. i 80, takich jak „Thorgal” czy „Kajko i Kosz”. Wydarzenie poprowadzi Łukasz Drewniak. Całość dostępna będzie online na Facebooku Teatru Starego.

DAD